Nr. 180b. Dnia 2 lipca. Piątek. Dnia 20 czerwca (2 lipca) 1886 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu wczorajszym po południu, przy sprzyjającej pogodzie, wyszły procesje zakończające tygodniowy odpust ku czci Bożego Ciała z kościołów: Narodzenia N. Marji Panny (po karmelickim), gdzie celebrował Jks. Roch Filochowski, i św. Trójcy (po-trynitarskiego). Liczne tłumy pobożnych, oraz część cechów rzemieślniczych z chorągwiami towarzyszyły procesjom.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek), gdzie w dniu wczorajszym przypadało nabożeństwo odpustowe ku czci Nawiedzenia N. Marji Panny, wotywę odprawił JE. ks. biskup sufragan warszawski Ruszkiewicz, sumę zaś celebrował Jks. Rembieliński, profesor seminarjum.

— W tymże kościele jutro oprócz wotywy o godz. 9-ej rano i nieszporów o godzinie 5-ej po południu, jakie ku czci Nawiedzenia N. Marji Panny odprawione zostaną, przypada też, jako w pierwszą sobotę noworozpoczętego miesiąca, uroczyste dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce, na intencję bractwa matek chrześcijańskich. Jutro też kończy się w tymże kościele nabożeństwo „czerwcowem” zwane, które przez cały czerwiec i trzy dni lipca, to jest przez tyle dni, ile lat Jezus Chrystus żył na ziemi, odprawionem tamże było ku czci Serca Pana Jezusa.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), przed ołtarzem Serca Marji, odprawioną zostanie o godzinie 9-tej z rana uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce, odśpiewaniem litanji o Sercu N. Marji Panny i procesją, na intencję arcybractwa Serca Marji, przy tymże kościele istniejącego, oraz nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Mianowanie markiza Bacquehema przedlitawskim ministrem handlu nikogo z Przedlitawji nie zadowolniło. Markiz jest *homo novus* na polu gospodarstwa państwowego; był dotąd prezydentem Szląska. Być może, iż na tak ważnym i odpowiedzialnością brzemiennym posterunku ministra handlu rozwinie pierwszorzędne zdolności; nikt mu nie odmawia *a priori* prawa do ozdobienia swej skroni ministerjalnej laurem zasługi a choćby genjuszu. Na teraz chodzi o to, że pomnożył on znowu liczbę ministrów, stojących poza stronnictwami, nie reprezentujących większości izby deputowanych, a tem samem pozbawiających gabinet hr. Taafego stopniowo charakteru rządu parlamentarnego. Ministrowie obrony krajowej Welsersheimb, oświaty Gautsch i handlu Bacquehem nie wyszli z łona parlamentu, nie wyobrażają żadnego stronnictwa, a tem samem żadnego programu politycznego, żadnej idei. W łonie gabinetu przedlitawskiego równoważą oni już dzisiaj wpływ ministrów, którzy wyszli z większości izby deputowanych, a tem samem wcielają w sobie pojęcie rządu parlamentarnego; jest ich także nie więcej jak trzech: Dunajewski, Prażak i hr. Falkenhayn. Baron Ziemiałkowski do tej kategorji nie należy, zasiadał już bowiem w gabinecie centralistycznym Auersperga i przeszedł na podwórko hr. Taafego, jako *beneficium inventarii*.

Na lekkie przesilenie ministerjalne zanosi się też i w Berlinie. Minister pruski skarbu p. Scholz, którego wszystkie projekta monopolowe i podatkowe parlament niemiecki wytrwale dotąd wrzucał do kosza, podobno przekonał się nareszcie, że i ministerjalny żywot niezawsze bywa szczytem rozkoszy ziemskiej. Upadnie on naturalnie nie z woli parlamentu, która w Niemczech reprezentuje zazwyczaj biblijny głos wołającego na puszczy, ale z woli ks. Bismarka, jeżeli wszechwładnemu mocarzowi temu uprzykrzy się nareszcie jałowość pomysłów reformatorskich p. Scholza.

Stare miasto hanzeatyckie Brema powiewało onegdaj flagami radości i tryumfu. Wypływał na morze pierwszy niemiecki parowiec pocztowy, subwencjonowany przez państwo. Nazywa się „Oder”, a parę swego kotła skierował do Azji wschodniej. Na uroczystość bremeńską pośpieszyli z Berlina minister stanu Boetticher, pocztmistrz jeneralny państwa Stephan, prezydent parlamentu Wedell, członkowie rady związkowej i przedstawiciele wszystkich niemieckich izb handlowych. Azję wschodnią reprezentował zaś członek ambasady chińskiej.

Francja ma na każdy dzień swoją „kwestję”... Zaledwie trzej pretendenci pożegnali niegościnne progi ojczyste, a już *Lanterne* pisze: „Deklaracja wojenna, którą orleanizm cisnął w twarz rzeczypospolitej (mowa tu naturalnie o manifeście hr. Paryża), musi znaleźć odpowiedź. Tą odpowiedzią nie może być nic innego, jak wygnanie z kraju wszystkich członków rodziny orleańskiej bez wyjątku.” Zapalczywość radykalizmu republikańskiego zwraca się obecnie zwłaszcza przeciw ks. de Chartres, najruchliwszemu podobno z pozostałych w kraju orleanistów.

Inna część prasy tego odcienia rzuciła się namiętnie na ministra sprawiedliwości p. Demôle za wniesienie do izby projektu ustawy o publikowaniu odezw podburzających ludność przeciw prawowitemu, *id est* istniejącemu porządkowi rzeczy. Projekt naznacza kary aresztu od sześciu dni do miesiąca i grzywny od 16 do 500 fr. *République française*, a nawet *Justice* p. Clémenceau, uznają projekt za słuszny, natomiast *Radical* p. Mareta i *Intransigeant* markiza Rocheforta obsypały wszystkiemi już obelgami ministra Demôle!

W Hiszpanji zdarzył się rzadki w dziejach krajów konstytucyjnych wypadek, że nie sam rząd wystąpił z żądaniem kredytów na wzmocnienie siły zbrojnej, lecz że w kortezach postawiono żądanie wzmocnienia armji. W samej rzeczy frakcje zachowawcza i lewicy dynastycznej zażądały i uzyskały od ministra wojny obietnicę, iż stan liczebny armji lądowej powiększonym zostanie o 7,000 ludzi, skutkiem czego siły armji hiszpańskiej wynosić będą na przyszłość 99,480 ludzi. Z tej liczby przeznaczonych być ma na załogę wyspy Kuby 23,000 ludzi, a na załogę wysp Filipińskich 8,753 ludzi.

Jenerał Jovellar, zgodziwszy się na pomnożenie armji, pozostanie nadal na stanowisku ministra wojny, co tembardziej w interesie Hiszpanji jest pożądanem, ponieważ karliści rzeczywiście przygotowywać się zdają do powstania. Z rozpraw w izbie deputowanych zasługuje na zaznaczenie wniosek deputowanego kubańskiego p. Montero, żądający przyznania wyspie takiej samej autonomji, jaką cieszą się kolonje angielskie. Minister kolonij odpowiedział, iż rząd poczyni kreolom wszelkie ustępstwa, które pogodzić się dadzą z zasadą unji osad z metropolją.

Na wyspie Kubie zresztą panuje spokój zupełny; nie ziściły się tam przepowiednie, iż malkontenci, korzystając ze śmierci króla Alfonsa, wywołają nowe powstanie. Ludność wyspy Kuby z teraźniejszego położenia swego niezupełnie wprawdzie jest zadowoloną, ale o oderwaniu się od Hiszpanji nie myśli, pragnie tylko samorządu.

Br. Z.

Nowa ustawa rzemieślnicza.

I.

Ogólnie dający się odczuwać zastój we wszystkich niemal działach pracy rzemieślniczej i coraz bardziej wzmagająca się konkurencja wyrobów zagranicznych zwróciły na siebie uwagę całego naszego społeczeństwa i spowodowały warszawski oddział Towarzystwa popierania przemysłu i handlu do zajęcia się zbadaniem tej sprawy i wyszukaniem odpowiednich środków, któreby złemu stanowi rzeczy zaradzić mogły. W tym celu wyznaczoną została przez Towarzystwo delegacja, mająca się zająć rozpatrzeniem warunków, w jakich rękodzielnictwo się znajduje. Aby cel ten osiągnąć, postanowiono zebrać w tej kwestji zdania wszystkich ludzi ze sprawami rzemieślniczemi obeznanych i niemi się interesujących, a to przez rozesłanie odpowiedniego kwestjonarjusza ze stosownemi pytaniami. Kwestjonarjusz ten obejmował w sobie wszystkie najżywotniejsze kwestje w dziesięć pytań ułożone i rozesłanym został z prośbą o odpowiedzi tak wszystkim zgromadzeniom rzemieślniczym bezpośrednio w tej sprawie interesowanym, jakoteż i licznym osobistościom, znanym z zajmowania się kwestjami społeczeństwo obchodzącemi.

Na kwestjonarjusz ten otrzymała delegacja ogółem 153 odpowiedzi, które kwestję z najrozmaitszych punktów widzenia rozjaśniały. Ogólny przegląd tych odpowiedzi podawaliśmy już tu w swoim czasie, zaznaczymy więc tylko obecnie, że zawierały one w sobie między innemi następujące zasadnicze i najważniejsze pytania:

1) większego wykształcenia tak fachowego jak i ogólnego rzemieślnika;

2) silniejszej spójni korporacyjnej pomiędzy osobami rzemiosłem się trudniącemi;

3) zabezpieczenia bytu rzemieślnika w razie choroby i na starość,—i

4) dogodniejszego i więcej szybkiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach wzajemnych stosunków pomiędzy rzemieślnikami.

Na tej podstawie opierając się delegacja, jak objaśnia przewodniczący jej p. Al. Makowiecki w swoim referacie, doszła do przekonania, że organizacja rzemiosł naszych, przy obecnym układzie stosunków państwowych i społecznych, najłatwiej dałaby się urzeczywistnić za pomocą wprowadzenia obowiązkowych stowarzyszeń, opartych na istniejących dotychczas, choć gruntownym zmianom uledz mających zgromadzeniach rzemieślniczych.

Odnośna sekcja Towarzystwa popierania przemysłu i handlu pogląd ten uznała za słuszny i zupełnie na zebraniu członków nań się zgodziła, skutkiem czego delegacja w roku ubiegłym rozpoczęła obrady nad opracowaniem tej kwestji. Odbyto w tym celu kilkanaście zebrań, owocem których jest projekt zmienionej ustawy rzemieślniczej, który właśnie mamy przed sobą.

Projekt ten został ogłoszony drukiem w ten sposób, że znajdujemy tu obok tekstu nowej, zmienionej ustawy, odnośne postanowienia dawniejsze z roku 1816-go, aby je można łatwiej ze sobą porównywać. Oprócz tego dodane są tu objaśnienia skreślone piórem p. Aleksanda Makowieckiego, w których podane są motywa, jakiemi się delegacja kierowała w ciągu swej pracy.

Zasadą zmienionej ustawy jest postanowienie orzekające, że „wszyscy oddani pracy rzemieślniczej bez różnicy płci i wyznania, należeć muszą do odpowiednich zgromadzeń rzemieślniczych, bądźto jako majstrowie, bądź jako towarzysze, bądź wreszcie jako uczniowie”. Zasada ta jest wprost odmienną od panującego u nas obecnie porządku rzeczy, gdzie istnieją wprawdzie zgromadzenia rzemieślnicze, ale należenie do nich nie jest wcale obowiązkowem. Towarzyszem zaś i majstrem zostać będzie można tylko na podstawie złożenia odpowiedniego egzaminu, przekonywającego o fachowem wykształceniu rzemieślnika.

Zauważyć nam tu należy, że delegacja, mając na uwadze potrzebę lepszego wykształcenia rzemieślników i rozbudzenia w nich poczucia godności osobistej, zastąpiła używany dotychczas wyraz „czeladnik” wyrazem „towarzysz”, więcej równość towarzyską w stosunku do majstrów uwzględniającym.

Wprowadzając zasadę obowiązkowego należenia do cechów i wykazania się odpowiedniemi kwalifikacjami, aby mieć prawo prowadzenia pracowni rzemieślniczej, delegacja odstąpiła od zasady głoszonej przez nowoczesną ekonomję polityczną, żądającej dla wszystkich bez wyjątku bezwzględnej swobody zarobkowania. Motywa, któremi delegacja usprawiedliwia swoje w tej mierze postanowienia, są wyłuszczone w następujący sposób.

Delegacja Towarzystwa—pisze p. Makowiecki—przystępując do rewizji ustawy z r. 1816-go, miała

dość kłopotliwe zadanie. Z jednej strony świeciła jej ponętnemi blaskami zasada swobody zarobkowania, bądźcobądź pod wieloma względami przynosząca świetne rezultaty. Z drugiej jednak doświadczenia państw europejskich wskazywały, że nawet przy połączeniu swobody zarobkowania z całym systemem swobód rozmaitych i prawie wszechstronnych i przy całej niezaprzeczonej gorliwości rządów do rozszerzenia oświaty ogólnej i fachowej i do wzmacniania słabszych przeróżnemi stowarzyszeniami, państwa te jednak musiały dopuścić się wielu ograniczeń, aby tylko rozszerzyć rozwój wykształcenia fachowego i zabezpieczyć choć częściowo byt klas pracujących rzemieślniczych, zagrożonych w swem istnieniu przez wielkie przedsiębiorstwa. Okazało się, że kiedy idea bezwzględnej swobody zarobkowania zyskiwała coraz szersze zastosowanie, to masy rzemieślnicze i robotnicze coraz słabszemi się stają wobec przewagi kapitału i inteligencji.

Ekonomista niemiecki Mayer pisze, że obecny ekonomiczny rozwój uważać można za pochłonięcie, zniszczenie, wywłaszczenie małych samodzielnych egzystencyj przez wielkie. Coraz więcej wzmaga się panowanie kapitału, a jeżeliby ten system cały wiek panował bez przeszkód, powstałaby pewna liczba miljonerów, ktorzyby panowali nad resztą ludzi. Rządy wobec takich przepowiedni poczuły się w obowiązku pomyślenia o równowadze. Rozwój inteligencji chciano zastąpić przymusowem kształceniem elementarnem i licznemi szkołami fachowemi. Na poskromienie przewagi kapitału ogłoszono swobodę stowarzyszeń. Mało że ogłoszono tę swobodę, ale protegowano stowarzyszenia ludowe wszelkiemi siłami. W celu oszczędzania zakładano stowarzyszenia spożywcze, magazyny do wspólnej sprzedaży wyrobów, składy do zakupna materjałów i narzędzi, spółki budowy domów i inne tym podobne obmyślano urządzenia. Kredyt miały zapewnić banki ludowe i rozmaitych nazw kasy pożyczkowe. Większy zarobek chciano dać za pomocą stowarzyszeń wytwórczych. Ochronę w nieszczęściu lub starości starano się urządzić przez kasy chorych, kasy pogrzebowe, związki robotnicze, zabezpieczenia, kasy emerytalne.

Ale gdy ani przymus szkolny ani szkoły fachowe nie mogły wpłynąć na rozwój inteligencji u wszystkich, gdy stowarzyszenia dobrowolne bądź wskutek nieumiejętnego kierownictwa, bądź z powodu niechęci, a często niemożności oszczędzania, nie zdołały swych dobroczynnych skutków rozlać na całe masy rzemieślnicze, państwa te poczęły stosować rozmaite ograniczenia. To wprowadzono obowiązkowe należenie do stowarzyszeń wzajemnej pomocy, to tworzono przymusowe związki rzemieślnicze, przypominające częściowo ustrój dawniejszych cechów.

Takie pochłaniające działanie przedsiębiorstw wielkich zaczęło już ujawniać swój wpływ ujemny i na nasze rzemiosła. Wpływ to niewielki jeszcze, ale wzrastający i w niektórych relacjach ankiety dość jaskrawo zaznaczony. Delegacja musiała go mieć na uwadze, gdyż istotnem zadaniem podjętej przez nią pracy ma być właśnie obrona owych drobnych i średnich egzystencyj rzemieślniczych, których pomyślność stanowi podstawę pomyślności całego stanu rzemieślniczego.

Przez przyjęcie zaś takiej zasady przymusowego należenia do zgromadzeń rzemieślniczych ma delegacja nadzieję za pomocą stosownych przepisów osiągnąć następujące ważne rezultaty.

Najpierw lepsze wykształcenie fachowe rzemieślników da się osiągnąć przez poddanie nauki rzemiosł w warsztatach pod kontrolę zgromadzeń i wprowadzenie egzaminów kwalifikacyjnych. Swoboda zarobkowania zniosła egzamina, skutkiem czego poziom wykształcenia fachowego w rzemieślnikach obniżył się. Wobec braku i niemożności ufundowania u nas odpowiedniej liczby szkół fachowych pozostaje nam tylko droga rozciągnięcia kontroli nad nauką rzemiosł w warsztatach, i poddanie rzemieślnika zamierzającego pracować na własną rękę, egzaminowi fachowemu.

Egzamina zaś fachowe najlepiej prowadzić mogą ludzie tego zawodu, a takich ludzi dostarczyć może najlepiej grupa onychże, formująca odpowiednie stowarzyszenia czyli zgromadzenia. Zwolennicy bezwzględnej swobody zarobkowania są przeciwni egzaminom kwalifikacyjnym, twierdząc, że najsprawiedliwszą komisją egzaminacyjną jest wolna konkurencja. Jeżeli rzemieślnik pracuje źle, to nikt wyrobów jego kupować nie będzie. Ale przecież żądamy egzaminów od ludzi sposobiących się na lekarzy, adwokatów, inżenierów, chociażby także można powiedzieć, że jeżeli oni będą nieumiejętnie ludzi leczyli, bronili, czy drogi budowali to także praktyki nie będą mieli.

Drugie żądanie tyczące się poprawienia stosunków rzemieślniczych, wskazywało potrzebę takiego ich ułożenia, iżby pomiędzy rzemieślnikami zapanować mogła zgoda towarzyska, zaszczepioną została pewna ambicja rzemieślnicza nie dozwalająca produkować wyrobów lichych, utworzyć towarzyskie zespolenie majstrów z czeladnikami, któreby usunęły urządzenia średniowieczne, niższość czeladników za dotykalnie zaznaczające, a w to miejsce postawić takie, któreby podnieść moralnie i prawnie czeladnika zdołały.

Za granicą działają w tym kierunku stowarzyszenia rozmaitych rodzajów: jak towarzystwa przemysłowców, syndykaty, resursy rzewieślnicze, towarzystwa czeladzi, związki robotnicze, towarzystwa śpiewackie, bractwa strzeleckie i tym podobne instytucje ku wspólnej zabawie i rozrywce służące. U nas oddziaływanie na rzemieślników drogą takich dobrowolnych stowarzyszeń jest jak na dzisiaj wprost niemożebne. Jedynie zatem za pośrednictwem uznanych przez państwo zgromadzeń rzemieślniczych można utrzymać jakikolwiek związek pomiędzy rzemieślnikami, zapobiedz zupełnemu rozbiciu ludzi jedną i tą samą pracą się zajmujących, i zapewnić im możność legalną zajmowania się sprawami swojego zawodu.

Dalej nader ważną jest kwestja uspołecznienia żydów, w której przez wprowadzenie obowiązkowego należenia do zgromadzenia nader wiele zdziałać można. W kraju naszym jest cała masa rzemieślników żydów, zostających bez żadnego związku z ogółem rzemieślniczym. Do zgromadzeń oni obecnie nie należą, choć nie ma prawnej ku temu przeszkody. Ale nawyknienia odwieczne, niedowierzanie wzajemne, religijne powody, wszystko to złożyło się na odosobnienie rzemieślników żydów od rzemieślników chrześcijan.

Chcąc zapobiedz tym niedogodnościom, zmusić żydów do gruntownego poznania rzemiosła, rozciągnąć pewną kontrolę nad ich wyrobami, dać rzemieślnikom-żydom odpowiednią ochronę w razie choroby, a jednocześnie zbliżyć do siebie dwie warstwy mieszkańców jednego kraju, jednym a tym samym rodzajem pracy zajęte, należało włączyć wszystkich żydów rzemieślników do organizacji zgromadzeń rzemieślniczych. Wreszcie zorganizowanie zabezpieczenia bytu rzemieślników, w razie choroby uniemożliwiającej pracę, było ważnym powodem do przyjęcia zasady obowiązkowych zgromadzeń. Społeczeństwa przyznając ludziom bezwzględną swobodę, mniemały, że dobrze zrozumiany własny interes będzie najlepszym bodźcem do najszerszego rozwinięcia przezorności.

Doświadczenie przekonało, że jak trzeba ludzi zmuszać do szczepienia ospy lub posyłania dzieci do szkoły, tak samo należy drogą nakazu zniewalać do zabezpieczenia sobie bytu w razie choroby lub zasiłku na pogrzeb. Dobrowolne towarzystwa wzajemnej pomocy, pogrzebowe, asekuracyjne i inne tego rodzaju instytucje stosunkowo mało znalazły chętnych i wiernych zwolenników. Większość pozostawia wszystko losowi.

U nas, gdzie w ogóle duch oszczędności i przezorności jest o wiele słabszym, pozostawienie całej tej sprawy zabezpieczenia w razie choroby dobrej woli rzemieślnika nie może wydać żadnych rezultatów. Płacenie składek jest dziś dowolnem i wiemy, że prawie żadnem. Skargi na zaległości składek są powszechne, a w kasach zgromadzeń pustki. Delegacja uważała za właściwe przeprowadzić to przez zgromadzenia obowiązkowe, z regulaminem odnośnym, z siłą nakazującą poszanowanie przepisów, którym się wszyscy rzemieślnicy poddać musieli. W tym celu miałyby zostać urządzone powiatowe kasy pomocy, wspólne dla wszystkich zgromadzeń rzemieślniczych.

Nakoniec piątym powodem do głosowania za zgromadzeniami rzemieślniczemi był wzgląd na potrzebę zaprowadzenia sądów specjalnych rzemieślniczych, któreby w sprawach z rękodzielniczych stosunków wynikających rozstrzygały.

Kończąc na tem wyjaśnienie stanowiska, z jakiego delegacja swoje zadanie dokonywała, zastanowimy się następnie nad ważniejszemi poszczególnemi postanowieniami, jakiemi nowa ustawa od dawnej się odróżnia, zastrzegając sobie w dalszym ciągu niektóre krytyczne nad niemi uwagi.

J. Gr.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty objaśniło jednego z kuratorów okręgów naukowych, iż nie widzi przeszkody w powierzaniu funkcyj lekarzy szkolnych kobietom-doktorom, z warunkiem wszakże, aby każda nominacja tego rodzaju była zatwierdzaną przez ministerjum spraw wewnętrznych.

= Podobno w ministerjum spraw wewnętrznych powstał projekt, aby rozciągnąć kontrolę nad dziećmi, wstępującemi do szkół dramatycznych. Projekt tyczy się głównie dziewcząt nie mających lat 14-tu, które do ukończenia tego wieku nie będą mogły być przyjmowane.

= *Praw. wiest.* publikuje szereg zmian w taryfie celnej, tyczących się skór, alkaljów, ałunów i kleju. W tymże samym numerze znajdujemy uwiadomienie o obłożeniu fosforytów cłem wywozowym 10 kop. od puda *brutto*.

= W sferach rządowych powstał projekt, aby na przyszłość nie dozwalać zarządom kolei żelaznych sprowadzania z zagranicy zapasowych części maszyn i wagonów. Co się tyczy tych kolei żelaznych, które na mocy ustawy nie mogłyby podlegać podobnym ograniczeniom, projektuje się, aby ministerjum komunikacyj przy wydawaniu im nowych przywilejów zastrzegło sobie cofnięcie odnośnych punktów ustawy.

= W połowie lipca odbędzie się w Petersburgu ogólne zebranie akcjonarjuszów kolei libawsko-romeńskiej. Na rzeczonem posiedzeniu zarząd wspomnianej kolei ma pomiędzy innemi wystąpić z projektem przeprowadzenia ze stacji Koszedary nowej odnogi, która ma połączyć linje kolei żelaznych warszawsko petersburskiej i libawsko-romeńskiej.

= Od dnia 13 go lipca główny zarząd poczt i telegrafów otwiera nowy okrąg pocztowo-telegraficzny, do którego wejdą gubernje: kijowska i wołyńska.

= W sferach rządowych krąży pogłoska o zabronieniu gry w totalizatora. Podobno zakaz ten ma wkrótce już nastąpić.

= W sobotę, dnia 3-go b. m., rozpocznie się w Płocku, pod przewodnictwem pułkownika Czerniewskiego, kilkudniowa kadencja sądu wojennego warszawskiego, wyznaczona dla osądzenia siedmiu spraw.

= Do dnia 1-go września r. b. dokonane ma być w Warszawie, z rozporządzenia władzy policyjnej, oczyszczenie wszystkich studzien.

= W dniu 21-ym b. m. odbędzie się w tutejszym magistracie licytacja na opalanie kotłów w rzeźniach miejskich na Solcu, Rybakach i na Pradze, w ciągu lat trzech, od sumy 9,820 rs. 57 kop. rocznie.

= Począwszy od dnia 13-go b. m., we środy i piątki, bank handlowy warszawski dokonywać będzie wypłaty za kupony od akcyj i obligacyj głównego Towarzystwa kolei żelaznych rosyjskich.

= Z powodu kończącej się w październiku rocznej dzierżawy miejsc stróżów przy studniach miejskich odbędzie się wkrótce nowa na tęż dzierżawę licytacja na warunkach dotychczasowych, tj. iż konkurentami mogą być przed innymi dymisjonowani żołnierze, a dopiero w braku konkurentów tej kategorji inni. Miejsc do licytacji będzie: przy studniach zwyczajnych 8, zaś przy wodociągowych 17. W r. z. magistrat z tego źródła miał dochodu 2686 rs. 30 kop.

= Z raportów nauczycieli szkół miejskich elementarnych okazuje, się iż w tychże wakują miejsca: w 6-ej jednoklasowej na Pradze 3 miejsca; w 8 ej jednoklasowej na Żurawiej 5 miejsc; w 4-ej dwuklasowej na Pradze 14 miejsc; w 5-ej dwuklasowej na Chmielnej 12 miejsc; w 7-ej dwuklasowej na Tamce 8 miejsc; w 1-ej trzyklasowej na Nowolipkach 20 miejsc; w 2-ej trzyklasowej na Gęsiej 16 miejsc.

= Dnia 13-go b. m., o godzinie 6-ej po południu, w sali magistratu, odbędzie się sesja wyborcza zgromadzenia cieśli, na której dokonany będzie zapis i wypis uczniów.

= Oczekiwana decyzja ministerjum na odbycie nowej lustracji dochodu z domów w tych dniach nadeszła; podług rozporządzenia władzy ma się ona odbyć bezzwłocznie, tak ażeby z początkiem roku przyszłego podatki pobierane już były od dochodu przez nową lustrację wykrytego.

= Z ogłoszonego obecnie sprawozdania Towarzystwa geograficznego w Petersburgu za rok ubiegły dowiadujemy się, iż na liście siedmiu osób, nagrodzonych przez radę tegoż Towarzystwa medalami srebrnemi „za pożyteczne prace", mieści się nazwisko b. dyrektora szkoły realnej warszawskiej p. Adama Bara. Odznaczenie powyższe przyznanem zostało panu B. za dostarczanie przez ciąg lat dziesięciu spostrzeżeń meteorologicznych, tyczących się Królestwa.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu jutrzejszym przedstawioną zostanie po raz pierwszy na scenie teatru Nowego (przy ulicy Królewskiej) krotochwila w trzech aktach z francuskiego pp. Carré i Desvallières, p. t. „Pojedynek bez przeciwnika".

* Dla teatru Letniego zaprojektowane zostały na-

stępujące opery na tydzień przyszły: „Fra Diavolo" Aubera (we wtorek), „Robert djabeł" Meyerbeera (we czwartek) z gościnnym udziałem panny Emilji Heckman i p. Mieczysława Kamińskiego, i „Carmen" Bizeta (w sobotę).

Partję Micaeli w „Carmenie" wykona pani Wanda Krajewska, debiutantka, występująca po raz drugi na naszej scenie.

* Żółkowski ukazać się ma w przyszłym tygodniu trzykrotnie na deskach teatru Letniego, mianowicie: w niedzielę w „Consilium facultatis" Fredry, a w środę i piątek w „Naszych zięciach" Zalewskiego.

* Pani Ładnowska zmuszoną będzie z polecenia lekarzy usunąć się na kilka tygodni ze sceny.

Niedyspozycja artystki, jak nam donoszą, przybrała szersze rozmiary.

= Z teatrzyków ogródkowych.

Trupa poznańska w Alhambrze ogłosiła dziś nową serję przedstawień komedji p. Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek".

Nie przestajemy zachęcać publiczności do zapoznania się z tym utworem, który ujmująco wyróżnia się z dzisiejszego repertuaru komedji zgryźliwej, pesymistycznej, ciepłem rodzimem i poczciwością charakterów rozwijających się na tle motywu społecznego poważnej doniosłości.

Mało znaleźlibyśmy w naszym repertuarze dzisiejszym postaci tak żywcem wyrwanych z życia, tak prawdziwych do rdzeni i serdecznie odczutych, jak ta wyborna dwójka poczciwców wisusów, która dostarczyła tytułu komedji p. Przybylskiego.

Mało też kiedy publiczność śmieje się tak zdrowo i serdecznie, jak z „Wicka i Wacka".

Sztuk podobnego nastroju potrzeba nam więcej — nietylko w ogródkach...

= Zabawa dla dzieci.

Program niedzielnej pierwszej zabawy dla dzieci, urządzanej w ogrodzie zoologicznym, zapowiada się wcale interesująco.

Na całość zabawy składają się następujące szczegóły:

Wjazd małoletnich gości od wrót przed estradę, na wózkach zaprzężonych w kozy.

Tańce na placyku przed estradą przy dźwiękach orkiestry.

Gonitwy dzieci za nagrodą w przedmiotach, po poprzedniem przeważeniu zapaśników.

Rzucanie pocisków do celu za nagrodą w przedmiocie.

Drugą część festynu będzie stanowiła loterja fantowa, do której jako losy będą użyte bilety wejścia.

Dziatwa będzie nadzorowaną przez uproszone gospodynie i gospodarzy.

Opłata za wejście pozostaje bez zmiany.

= Ze zwierzyńca.

Dla ułatwienia mniej zamożnej publiczności, a szczególniej młodzieży rzemieślniczej, zwiedzania ogrodu zoologicznego i dla uniknięcia zbytecznego natłoku w godzinach popołudniowych, zarząd ogrodu pobiera za wejście w godzinach od 6-tej do 8-ej rano zamiast 20-tu tylko 10 kop., zaś od dzieci do lat 10 ciu 5 kop.

Od czasu do czasu, w święta, jak już donosiliśmy, odbywać się będą w zwierzyńcu zabawy dla dzieci.

= Regaty.

Wyścigi wodne czyli tak zwane regaty Towarzystwa wioślarskiego odbędą się d. 18-go b. m.

W tegorocznych regatach przyjmą wyłączny udział członkowie-wioślarze bez wezwania do współzawodnictwa innego towarzystwa.

= Wystawa nasion.

Z powodu licznych zapytań i składanych deklaracyj, zarząd Muzeum podaje do wiadomości publicznej, iż wystawa nasion, mająca się odbyć w październiku, obejmuje też dział nasion i przerobów chmielowych.

Wobec narady chmielarskiej, również na październik wyznaczonej, wystawcy chmielu zgromadzą się zapewne na wystawie w licznym komplecie.

Pożądanem byłoby, ażeby wystawa dała możność przeprowadzenia prób z nasionami chmielu, produkowanego u nas, w gubernjach zachodnich Cesarstwa i za granicą.

A może też w przyszłości z tego zawiązku wytworzą się poważne a tak pożądane w mieście naszem doroczne targi chmielowe.

Wszystko to jest możebne, ze względu na liczny udział hodowców nasion, zaproszonych tak z Królestwa, jak z Cesarstwa na wystawy w Muzeum.

= Konkurs.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż jeden z zamożnych filantropów tutejszych przeznacza sumę 1000 rs. na rozpisanie konkursu w kwestji żebraniny w Warszawie.

Suma ta dostanie się temu autorowi, który w pracy swej wskaże najpraktyczniejsze i naturalnie najskuteczniejsze sposoby usunięcia żebraniny ulicznej, stanowiącej jak wiadomo jedną z większych plag miasta.

Warunki konkursu i punkta wskazane przez ofiarodawcę mają być niebawem ogłoszone.

Do tego więc czasu wstrzymujemy się z wyrażeniem naszego poglądu na ów konkurs, który będzie miał przed sobą zadanie bardzo trudne do rozwiązania praktycznego.

Kwestja żebraniny ulicznej była już nieraz przedmiotem licznych rozpraw, usunięcie zaś tej plagi wymaga wielu środków materjalnych i moralnych, którym teorytyczne chociażby najracjonalniejsze postulata nie zaradzą.

= Zjazd koleżanek.

W dniu onegdajszym, w mieszkaniu pani T. na Nowym-Świecie, odbyło się ciekawe w swoim rodzaju zebranie koleżanek, które przed 10-ciu laty ukończywszy pensję, przyrzekły w tym terminie zebrać się wpólnie.

Z liczby 14-tu tylko 5 nie stawiło się w dniu oznaczonym, a z tych dwie, jak się przekonano, nie żyją, pozostałe zaś trzy znajdują się daleko od Warszawy.

Wszystkie ex-koleżanki w liczbie 9 są już mężatkami, a powiększej części matkami.

Całe to grono było rano na mszy świętej w kościele (panien wizytek), następnie fotografowało się, a resztę dnia spędziło u pani T., która wszystkie koleżanki gościnnie podejmowała.

Niektóre przybyły z mężami i dziećmi, co i tak wesołe grono znakomicie ożywiło.

Przy rozejściu się postanowiono ponowne zebranie urządzić za lat pięć, również 1-go lipca.

Należy dodać, iż pierwsze miejsce wśród całego grona zajmowała pani Emilja Dąbrowska, b. przełożona pensji, którą byłe uczennice serdecznie witały.

= Do dziejów choroby króla Ludwika.

Zakomunikowano nam szczegół interesujący ze względu na niedawne głośne wypadki, że przed trzema laty zwołaną była do Monachjum komisja lekarska złożona z lekarzy różnych narodowości, dla zbadania stanu umysłowego króla-fantasty.

W komisji tej brał udział psychjatra z Warszawy dr. R., który już wówczas miał oświadczyć, iż król dotknięty był rzeczywiście chorobą umysłową, która w następstwie przejść mogła w zupełną niepoczytalność.

= Wdzięczny pomysł.

W dniu wczorajszym publiczność, zwiedzająca wystawę zachęty sztuk pięknych, zwracała uwagę na parę obrazów, za których ramami były zatknięte świeże kwiaty...

Sylf nasz dotarł przyczyny tego wcale niezwykłego zjawiska...

Grono pań należących do sfer artystycznych w powyższy sposób odznaczyło dzieła sztuki, najbardziej przypadające do ich przekonania i smaku...

Na podobny wdzięczny pomysł mogły się zdobyć tylko artystki...

= O karmelki.

W tych dniach w sądzie pokoju przy Brackiej osądzoną została oryginalna sprawa z powództwa pana D. przeciw pani S., wdowie, o obelgi słowne i czynne.

Te ostatnie zasadzały się na uderzeniu pana D. funtem karmelków, ofiarowanych przez niego pozwanej wdówce.

Oboje byli narzeczeni i pan D. składając wizytę pani S., przyniósł funt karmelków.

W czasie rozmowy, której treścią były naturalnie plany przyszłego pożycia, narzeczeni wszczęli sprzeczkę, a ta niebawem zamieniła się w kłótnię dość gwałtowną.

Energiczna wdówka w konkluzji zerwała zamierzony związek i nie chcąc słuchać usprawiedliwiań pana D., wyprosiła go z mieszkania.

Kiedy odrzucony konkurent znajdował się już na podwórzu, wdówka przypomniała sobie o ofiarowanych karmelkach i w ferworze gniewu całą funtową paczkę wyrzuciła z okna drugiego piętra.

Pocisk lubo słodki, lecz ciężki, trafił w kapelusz pana D. i karmelki z rozdartego papieru posypały się po całem podwórku.

Można sobie wyobrazić uciechę gawiedzi podwórzowej, zbierającej karmelki i konfuzję pana D., który z uszkodzonym kapeluszem udał się zaraz do kancelarji cyrkułowej ze skargą przeciw pani S.

Powyższe okoliczności potwierdziło jednozgodnie trzech świadków, a i pozwana nie zaprzeczała.

Propozycja zgody, uczyniona przez sędziego, chętnie przez pana D. była przyjętą, lecz pozwana wdowa stanowczo się przeciw pojednaniu oświadczyła.

Zapadł więc wyrok, skazujący panią S. na pięć dni aresztu policyjnego.

Po uprawomocnieniu się wyroku egzekucja takowego zależy w zupełności od woli pana D.

= Szczególne zdarzenie.

W ubiegły poniedziałek wyjechała do Częstochowy młoda para narzeczonych, celem zawarcia ślubu w kaplicy na Jasnej Górze.

Wkrótce po przybyciu p. K. wyszedł z hotelu, aby przedstawić w kościele swoje dokumenta i oznaczyć godzinę ślubu, który się miał odbyć nazajutrz.

Na nieszczęście wszystkie dokumenta zginęły w dziwnie tajemniczy sposób.

Poszukiwania nader staranne okazały się daremnemi i p. K., skłopotany brakiem papierów, udał się do oo. paulinów, prosząc o radę co ma przedsiębrać, aby ślubu nie odkładać.

Poradzono mu telegrafować do parafji i do konsystorza w Warszawie, a jeżeli odpowiedź wypadnie przychylnie, ślub się odbędzie.

Rzeczywiście późnym wieczorem pożądana odpowiedź nadeszła.

Nie koniec jednak na tem.

Na drugi dzień rano ginie w również tajemniczy sposób całkowita ślubna tualeta panny W.

Doraźne śledztwo nic nie wykryło i suknia z welonem z numeru hotelowego zupełnie przepadła.

Pomimo tej przeszkody panna W. zdecydowała się wziąć ślub w codziennej sukni.

Kiedy zaś narzeczeni z całym orszakiem przybyli do kościoła, jeden z księży oznajmił, iż przed chwilą otrzymał list bezimienny, którego autor zapewnia, iż p. K. ma żonę za granicą, ślubu więc żadną miarą zawierać nie może.

Z tego anonimu przekonano się dowodnie, iż ktoś rozmyślnie stawia przeszkody do zawarcia małżeństwa.

Kradzież dokumentów, sukni, wreszcie list bezimienny aż nadto o tem świadczyły.

Ślub się jednak odbył, a celem wykrycia tajemniczej osobistości, posuwającej się do tak brudnej intrygi, stosowne kroki rozpoczęto.

= Kradzieże.

Na Dzikiej pod nrem 22-im w mieszkaniu K. Gertyga spełniono kradzież różnych przedmiotów wartości około 200 rs. — Na Gęsiej, pod nrem 14-ym Salomonowi Syndykowi skradziono 150 rs. gotowizną oraz różne przedmioty wartości 222 rs. — Nadto spełniono kradzieże na sumę około 100 rs. u W. Kolaski pod nrem 7-ym na Piwnej, u K. Świecinskiego pod nrem 20-ym na Marjensztadzie i A. Wadolowskiego pod nrem 27-ym na Krakowskiem-Przedmieściu.

= Popłoch.

Nocy dzisiejszej mieszkańcy domu pod nrem 20-ym na Brzozowej zostali przebudzeni głośnym hukiem i łuną pożarną.

Popłoch zgromadził wszystkich na podwórzu, gdzie się przekonano, iż to jeden z lokatorów puszczał rakiety.

Niewczesnego żartownisia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Podrzucenia.

W dniu wczorajszym na Twardej pod nrem 3-im znaleziono bliźnięta płci żeńskiej, z tych jedno już nie żyło.

Na Ogrodowej pod nrem 35-ym w drwalni podrzucono niemowlę płci żeńskiej, liczące parę miesięcy życia; odesłano je do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Po pijanemu.

Dziś rano na Długiej Jan Szlachta, będąc mocno pijanym, spadł z wozu i złamał obie ręce.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Pawiej pod nrem 8-ym robotnica Podbielska spadła z rusztowania i poniosła ciężki szwank w krzyżu oraz złamała obojczyk.

Bezprzytomną odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Wielkiej wóz roboczy przejechał Wojciecha Kosterę, który uległ ciężkiemu obrażeniu kości pacierzowej.

Dorożkarz nr 670 najechany przez wóz frachtowy na Elektoralnej, poniósł dotkliwe obrażenia na całem ciele.

= Wypadek z ogniem.

Nocy dzisiejszej, po godzinie 1-szej, w domu pod nrem 3-im przy ulicy Twardej, w sklepie wiktuałów Nesela Rosensztajna, z niewiadomej przyczyny zapaliła się szafa z wiktuałami, a następnie sufit.

Ogień ugasił niebawem oddział mirowski straży ogniowej, wyrąbawszy część sufitu.

= Szpital oftalmiczny.

Dzięki fundacji hr. Przeździeckiej, Wilno posiada od r. 1884-go zakład leczniczy dla chorych na oczy, którym szczycić się może.

Zakład ten, zostający pod dyrekcją dra Cywińskiego, znanego okulisty, liczy obecnie 34 łóżka, z których 17 jest płatnych, a drugie tyleż przeznaczono dla ubogich bezpłatnie.

Szpital utrzymywany jest wzorowo i zaopatrzony we wszystkie narzędzia chirurgiczne oraz inne warunki niezbędne dla wygody i przyjemności chorych.

Piękny ogród otacza tę instytucję, w której w roku zeszłym było 197 pacjentów.

Do ambulatorjum zaś zgłosiło się 5,679 osób.

— Orkiestra amatorska.

W Suwałkach istnieje od lat pięciu orkiestra amatorska, zawdzięczająca swoje powstanie inicjatywie tamecznego rejenta p. Józefa Stankiewicza.

Orkiestra ma na celu dać młodzieży, zwłaszcza rzemieślniczej, możność przyjemnego i pożytecznego przepędzania czasu w godzinach wolnych, oraz urządzania koncertów na cele dobroczynne i zaznajamiania publiczności z celniejszemi utworami muzycznemi.

W sezonie zimowym orkiestra amatorska daje abonamentowe wieczory muzykalne w sali, a w lecie w ogrodzie.

Posiada ona już dobór dobrych instrumentów, bibljoteczkę muzyczną, pulpity, lampy, krzesła itp.

Zakładanie podobnych orkiestr w innych miastach naszego kraju byłoby wielce pożądanem, a potrzebnych informacyj co do organizacji takich stowarzyszeń możnaby zasięgać u inicjatora orkiestry suwalskiej.

— Ogród owocowy.

Instytut gospodarstwa wiejskiego w Nowej Aleksandrji posiada ogród owocowy zajmujący 7 morgów gruntu.

Znajduje się w nim obecnie 595 jabłoni w 100 odmianach, śliw węgierek i innych 150 w 25 odmianach, 319 grusz w 50 odmianach, wiśni i czereśni 130, orzechów 50 i wielką ilość krzaków owocowych.

Ogród, wypuszczany corocznie w dzierżawę przez publiczną licytację, odbywającą się w czerwcu, przynosi 528 rs. dochodu rocznego.

— Zbrodnia.

Wil. wiest. donosi, że w dobrach Blejki, pow. wiłkomirskiego, spełnioną została straszna zbrodnia.

Włościanin M. otruł ojca, stryja i siostrę, wsypawszy im truciznę do kaszy.

Kiedy trucizna zaczęła skutkować, złoczyńca przestraszył się i zaprowadził otrutych do lekarza.

Pomoc jednak okazała się bezskuteczną.

Złoczyńca zdołał się ukryć przed śledztwem.

ZE ŚWIATA.

× **Na Szląsku pruskim** przestały wychodzić dwa pisma polskie: *Gazeta górnoszląska* i *Postęp rolniczy*, wydawane przez p. St. Przyniczyńskiego, który przeniósł się do Królestwa.

× **W Meranie** obchodzą tego roku 50-letni jubileusz istnienia miejscowości leczniczej. Wiadomo, że w Meranie wznosi się niejedna mogiła polska.

× **W Londynie** ma się odbyć za miesiąc kongres stenograficzny, na który kilka osób z Warszawy otrzymało zaproszenie. Zjazd jest interesujący z tego powodu, iż zapowiedziano odczyt o zastosowaniu sztuki szybkopisania do zawodu notarjalnego. Przedmiotem rozbioru ma być systemat Lewisa, jako dający się zastosować do wielu języków.

× **Z powodu zapowiedzianego końca świata** zjawił się na Kaszubach jakiś niemiec, który rozrzucił między ludem broszurkę polską, przyrzekając, iż ma środek zabezpieczenia się od katastrofy. Naturalnie za lekarstwo się płaci, nie będąc pewnym skutku. Niewiadomo ilu miał nabywców, to tylko pewna, iż broszurka rozeszła się w 3,000 egzemplarzy.

× **W Wiedniu** odbył się ślub znanej w Warszawie szansonistki księżnej Pignatelli. Szczęśliwym jej wybrańcem jest p. Józef Bystrzycki, właściciel kawiarni „Eldorado", rodem z Krakowa.

× **Chronegk**, znany i w Warszawie reżyser teatru meiningeńskiego, uległ w tych dniach niebezpiecznemu atakowi apopleksji, który mu odebrał mowę. Lekarze jednak zapewniają, że p. Chronegk wróci do zdrowia.

× **Teatr meiningeński** udaje się na jesień do Ameryki. Rozpocznie on swoje występy gościnne w Nowym Jorku d. 11-go października r. b. i będzie grał 100 razy, za co otrzyma 120,000 dolarów, oprócz kosztów podróży i utrzymania całego towarzystwa.

× **W okolicach Wiesbadenu**, w miejscowości Westerwalde, odkryto w stawie muszle perłowe. Dalsze poszukiwania okazały, że w stawie westerwaldzkim znajduje się mnóstwo tych cennych muszli.

× **W Karłowych Warach (Karlsbad)** leczy się obecnie 14,000 osób. Między niemi znajdują się z ludzi znanych: ks. Wellington, ks. Fürstenberg, hr. Szuwałow i w. in. Spodziewają się w Karlsbadzie także hr. Paryża.

× **Śmierć Ludwika bawarskiego** wydała już jednego warjata, jak prawie każdy głośniejszy wypadek. W Wiedniu stracił zmysły jakiś krawiec Jan Haas, któremu się wydaje, że jest zmarłym królem, wskutek czego żąda, aby śmierć jego odwołano. Głównie gniewa się biedak o to, że posądzają go o zamordowanie dra Guddena.

× **Adelina Patti** posłała deputowanemu francuskiemu Naquet'owi, który przemawiał pierwszy za rozwodami, fotografję swoją, w ozdobne ujętą ramki i zaopatrzoną napisem: „Naszemu oswobodzicielowi—Patti i Nicolini."

× **Anarchista Galo**, który poczęstował giełdziarzy paryskich butelką nitrogliceryny, stoi obecnie przed sądami przysięgłemi. Pobyt swój w więzieniu śledczem wyzyskał do napisania swojej bjografji, z której dowiadujemy się, że zawdzięcza swoje pierwotne wyobrażenia niedostatecznemu wykształceniu, jak prawie wszyscy wichrzyciele z ludu. Jako dziecię nieprawe, syn ubogiej sługi, nie miał sposobności do prawidłowego kształcenia się. Chciwy wiedzy, chwytał gdzie znalazł jej okruchy i przyswajał je sobie, nie mogąc ich oczywiście przetrawić.

× **Wynalazek rewolweru** przypisują zwykle pułkownikowi Samuelowi Coltowi, który wyrobił sobie pierwszy w r. 1835-ym patent na to narzędzie morderczе. Właściwie jednak sięga początek konstrukcji rewolweru daleko dalej. Już za czasów królowej Elżbiety posługiwano się bronią palną, z której strzelano kilka razy za pomocą korby, bez ponownego nabijania. Za czasów króla Jerzego IV-go fabrykowano w Anglji pistolety t. zw. „marjetty", posiadające kilka luf. W r. 1661-ym poprawił wynalazca tych pierwotnych rewolwerów, margrabia Worcester, swoje „marjetty" w ten sposób, że urządził tylko jedną lufę, nabijaną tak samo jak dziś, za pomocą obracającego się przyrządu. Doskonalszą formę rewolwerów wymyślił w r. 1818-ym niejaki Eliza Collier, bezpośredni poprzednik Colta. Główną zasługą ostatniego jest elegancki wygląd tego morderczego narzędzia. Zrobił on z ciężkiej broni zabawkę, nie zmieniwszy prawie wcale konstrukcji.

× **Włoski Tanner** pojawił się w Bolonji w osobie niejakiego Jana Succi'ego. Odbył on szczęśliwie dwutygodniową próbę głodową, a obecnie ma zamiar pościć przez 60 dni.

× **Ludożerca europejski.** Korespondent z Jass pisze do czerniowickiej *Gaz. pol.* o niezwykłym w Europie wypadku. W miejscowości Tomeste, w pobliżu Jass, dwaj inżenierowie udali się do lasu. Tu w głębi kniei spotkali na polance ognisko, a przy niem człowieka, który zaprosił ich do spożycia świeżo upieczonego mięsa leśnej zwierzyny. Inżenierowie przyjęli zaproszenie, lecz podczas jedzenia uderzeni byli szczególnym smakiem podanego mięsa. Gdy przytem o paręset kroków znaleźli w krzakach ciało zabitej kobiety, z którego kawał mięsa był wycięty, powzięli straszne podejrzenie, czy zjedzone przez nich mięso nie było wypadkiem ludzkiem? Za wspólną zgodą postanowili ująć i oddać w ręce władzy nieznajomego. Po odstawieniu do Fonieste nieznajomy przyznał się, iż istotnie jadał ludzkie mięso i w tym celu zabił 7-miu ludzi! Zeznania robił z całym cynizmem, zwracając uwagę, że zabijał przeważnie kobiety, ponieważ ich mięso jest lepsze. Europejski ludożerca nazywa się Florea i znajduje się obecnie w więzieniu śledczem w Jassach.

× **Przytomność umysłu.** Rzecz rozgrywa się na scenie. Sytuacja nader dramatyczna: ofiara prześladowań chce się ratować ucieczką, lecz złoczyńcy drzwi pozamykali. Aktor biegnie do drzwi w głębi, wstrząsa niemi i woła: „zamknięte!" Biegnie do drzwi na lewo: „zamknięte!" Biegnie na prawo: drzwi otwierają się na oścież. Aktor trzaska niemi z rozpaczą, zamyka je na dwa spusty i woła ze zdwojoną tragicznością: „I te zamknięte!!" Oklaski.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

— Za młyn wietrzny i wodny, zrobiony przez mechanika-samouczka, p. Józef Ł. z Częstochowy ofiaruje rs. 6. Kto da więcej?

Nekrologja.

† Ś. p. Bolesław **Dąbrowski**, b. urzędnik b. Banku Polskiego, opatrzony św. sakramentami, po ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 1-ym lipca r. b. przeżywszy lat 27. Strasznym tym ciosem dotknięty ojciec, po stracie jedynego syna, zaprasza krewnych, życzliwych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w sobotę, to jest dnia 3-go lipca r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2413—

† Dnia 3-go lipca, to jest w sobotę, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, jako w oktawę smutnej rocznicy śmierci ś. p. Jana Pomian hr. **Łubieńskiego**, odbędzie się żałobna wotywa przed wielkim ołtarzem, na którą pozostała żona zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —2415

† W dniu 3-im lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, jako w 13-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Henryki z Lutostańskich 1-go ślubu baronowej Stokowskiej, 2-go **Konstańskiej**, oraz za dusze zmarłych rodziców ś. p. Adama i Teresę **Lutostańskich** i ś. p. Tomasza i Teklę **Konstańskich**, odbędzie się żałobna wotywa, na które zaprasza się pozostałą rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych. —2396—

† W niedzielę, to jest dnia 4-go lipca, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną będzie msza święta za spokój duszy ś. p. Alfredy **Pełczyńskiej**, na którą pozostali rodzice i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —2394—

† W sobotę, to jest dnia 3-go lipca 1886 roku w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) przy ulicy Krakowskie-Przedmieście o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Alfreda **Taczanowskiego**, alumna seminarjum metropolitalnego św. Jana, na które babka, bracia i siostry zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —2417—

† We wtorek, to jest dnia 6-go lipca r. b., odbędzie się nabożeństwo z wyjściem do grobu za dusze ś. p. Alfreda, Malwiny i Teresy **Malinowskich**, w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały syn wraz z matką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2411—

† Pozostała w smutku wdowa, synowie wraz z synową ś. p. Jana **Garbińskiego**, składają serdeczne podziękowania krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu 30-ym czerwca r. b. raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, a szczególniej księdzu proboszczowi Wszystkich Świętych i całemu duchowieństwu, którzy bezinteresownie oddali ostatnią usługę drogiemu zmarłemu.

† Pozostałe dzieci ś. p. Antoniny **Bagińskiej**, składają serdeczne podziękowanie wszystkim życzliwym za udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłej w dniu 27-ym czerwca r. b. —2403—

Z Cesarstwa.

Położenie Serbji, według zdania gazety *Swiet*, jest takiem, że z dnia na dzień należy się spodziewać zaburzeń wśród serbów, nie życzących sobie poddawać się polityce teraźniejszego swojego rządu, postępującego według wskazówek austrjackich i niemieckich, pozbawiającego naród serbski samodzielności, obciążającego go szalonemi długami i nieprzychylnego wierze prawosławnej, w której w epoce najcięższych prób serbowie znajdowali jedyną pociechę i pokrzepienie. Głównemi objawami naprężenia sytuacji w Serbji są—pojawienie się band zbrojnych i zachowanie się księcia Piotra Karadżordżewicza, występującego jawnie w charakterze kandydata do tronu serbskiego. Bandy serbskie, znane pod nazwą *ustaszów*, istniały wciąż w Serbji przez cały czas władztwa tureckiego. Korzystając z sympatji mieszkańców kraju, ustasze ukrywali się w lesistych górach i żyli tam jako żywioł nieprzejednany, bardzo rzadko wychodzili w celach napadów ze swoich kryjówek i przez samo swoje istnienie przypominali narodowi, że niewszystko jeszcze stracone. Ustasze nie działali nigdy ani bardzo bystro, ani bardzo stanowczo. I teraz również po bandach, które ukazały się w szumadyjskich lasach, nie można spodziewać się niczego podobnego do powstania. Wszelako sam fakt istnienia ich będzie silniej działał na serbów, aniżeli w innych krajach działa otwarte powstanie. Książę Piotr Karadżordżewicz zaczął występować bardzo stanowczo od stycznia r. b., kiedy się ukazał jego manifest, krytykujący ostro działalność króla Milana. Urzędownie książę zaprzeczał istnieniu tego manifestu, ale nieoficjalnie rozpowszechniano go jaknajusilniej. Przed miesiącem ks. Mikołaj czarnogórski, nie chcąc krępować swojej swobody działania, a jednocześnie chcąc dopomódz księciu Piotrowi, oświadczył, że ks. Piotr Karadżordżewicz sam odpowiada za swoją działalność. Wówczas ks. Piotr pojechał do Nikszicza, położonego nad granicą hercegowińską. Ludność miejscowa przyjmowała go wprost jako pretendenta i jako przyszłego wodza słowian żyjących w dolinie Morawy. Przedstawiciele miasta powitali go następną mową: „Wasza książęca mość raczył najprzód zaszczycić swojemi odwiedzinami pamiętny nasz Nikszicz. Nikszicz w osobie waszej wita wnuka wielkiego bohatera Jerzego Czarnego, dzięki któremu naród serbski wyprowadzony został z ciemności do światła; dzięki jego bohaterstwu, położony został początek wielkiego narodu serbskiego. Witamy was książę, jako wnuka serba, który naród serbski natchnął duchem bohaterskim. Witamy was spadkobierco bohatera, przed którym drżał Stambuł. Żiwio! Czarnogórcy szanują junaków i niechaj Bóg da, abyśmy doczekali powrotu szczęśliwych czasów Karadżordżewiczów. Ty zaś książę jesteś jedną całością z narodem serbskim, który wiele przecierpiał. Żiwio!" Naturalnie mowa ta rozeszła się po wszystkich ziemiach serbskich i rozbudziła między serbami malkontentami nadzieję, że rychlej czy później sprawy serbskie muszą tak iść, jak iść powinny.

Petersburskija wiedomosti donoszą, że do gazet londyńskich telegrafują z Konstantynopola, jakoby uporczywie w ostatnich czasach trzymające się pogłoski o zamiarze bułgarskiego zgromadzenia narodowego, ogłoszenia Bułgarji królestwem, poważnie zaniepokoiło wielkie mocarstwa, których przedstawiciele w Sofji z polecenia swoich rządów przypomnieli **księciu** Aleksandrowi, że Europa nie ścierpi

naruszenia przez niego traktatów. Temu to zbiorowemu wystąpieniu reprezentantów mocarstw, telegramy gazet angielskich przypisują fakt, że książę bułgarski, zdecydowany z początku uczynić zadość wrzekomym życzeniom narodu, wstrzymał się potem od tak ryzykownego kroku. Według zaś *Daily News*, wobec gotujących się ważnych wypadków w Bułgarji, które zachwiały wiarę Europy w lojalność księcia Battenberga, z inicjatywy rządu rosyjskiego przedsięwzięte będą wspólne środki w celu przyniewolenia księcia Aleksandra do przestrzegania postanowień Europy.

Korespondent *Moskowskich wiedomosti* z Sofji pisze, że „po Bułgarji i Rumelji niedawno temu podróżował *incognito* jenerał austrjacki, ten sam, który obecnie komenderuje korpusem armji w Galicji i był przez pewien czas głównodowodzącym austrjacką armją okupacyjną w Bośnji. W podróży po Bułgarji towarzyszył mu austrjacki ajent wojskowy w Serbji, ten sam, który w roku zeszłym tak trafnie przepowiedział zupełne zwycięstwo wojsk serbskich nad bułgarskiemi. Austrjackiemu jenerałowi i ajentowi wojskowemu z nadzwyczajną uprzejmością wszystko tu pokazywano, koszary, magazyny i fortyfikacje. Czy nie przyjdzie bułgarom żałować tej uprzejmości, nie mającej nic wspólnego ze zwykłą grzecznością, a pochodzącej tylko z lekkomyślności i nieprzezorności."

W *Birżewych wiedomostiach* czytamy: „W celu poskromienia berlińskiej spekulacji i usunięcia jednej z wielu przyczyn chwiania się rosyjskiego kursu wekslowego, dyrektor jednego z petersburskich akcyjnych banków kredytu handlowego sporządził projekt tem więcej na uwagę zasługujący, że nie pochodzi ze sfer teoretycznych, lecz że autorem projektu jest człowiek, któremu nieustanna działalność daje możność łatwiej niż komukolwiek wskazać środki, mające położyć kres powszechnie uznawanemu złu. Twórca projektu nie pochlebia sobie, aby wskazał radykalne środki, mające usunąć w ogóle możliwość chwiania się giełdowej ceny rosyjskiego rubla kredytowego; według jego zdania, na które trudno jest nie zgodzić się, dla poprawienia kursu rubla potrzeba całego szeregu do jednego celu zmierzających środków praktycznych, z których jednym jest projektowane przyjmowanie na poczet należności celnych na równi ze złotem i z kuponami metalicznemi także i biletów kredytowych, według kursu oznaczonego przez ministerjum skarbu."

Z ostatniej chwili.

Dzienniki berlińskie potwierdzają wiadomość o wydaleniu deputowanego Singera (socjalnego demokraty) z Berlina. Pozostawiono mu do soboty czas na uregulowanie rozległych interesów kupieckich.

Pruska izba panów przyjęła w dniu 30-ym z. m. wniosek Kleist-Retzowa o przyznaniu większych swobód kościołowi ewangelickiemu.

Historyk niemiecki Franz v. Löher ogłasza w *Allgemeine Zeitung* pismo w obronie swojej, zeznając, że z rozkazu króla Ludwika bawarskiego objeżdżał w r. 1873 wyspy greckie i kanaryjskie, a w r. 1875 Kretę, Cypr i półwysep Krymski, aby wynaleść dla króla odpowiednią miejscowość do krótszego lub dłuższego osiedlenia się, tudzież poinformować się, czyli rządy tamtejsze byłyby skłonne do przyznania królowi w zamieszkanem przezeń terytorjum pewnej samodzielności, a przynajmniej niezawisłości wobec ustaw obowiązujących. Nie było zaś nigdy mowy o zamiarze króla wynalezienia sobie królestwa rządzonego absolutnie, celem wymiany tegoż za Bawarję.

Bawarska izba deputowanych uchwaliła w dniu 30-ym z. m. dotację 200,000 marek dla ks. rejenta. W tej sumie nie jest wliczonym koszt utrzymania. Projekt co do stanowczego mianowania urzędników podczas rejencji został wobec opozycji izby deputowanych przez rząd cofniętym. Wczoraj nastąpić miało zamknięcie sejmu bawarskiego.

Komendant Paryża, jenerał Saussier, podał się do dymisji z powodu niesnasek z jenerałem Boulangerem, ministrem wojny. Sprawa budzi żywą sensację we Francji i nie przeminie bez następstw. Z łona lewicy pojawi się zapewne interpelacja w izbie deputowanych; obrona ministra wojny będzie tem trudniejszą, ponieważ jenerał Saussier należy do najpopularniejszych jenerałów w armji republikańskiej.

Francja uwiadomiła mocarstwa o objęciu protektoratu nad archipelagiem wysp Comoro.

Książę Hieronim Napoleon przybył d. 30-go z. m. do Rzymu i przyjmowany był zaraz w Kwirynale.

Lord Salisbury zaprzecza kategorycznie twierdzeniom Parnella, jakoby stronnictwo torysów oświadczało się kiedykolwiek z zamiarem przyznania Irlandji ***home rule'u.***

Prefektem Belgradu mianowany został ponownie Blaznawacz.

Anglicy zaatakowali w dniu 19-ym czerwca 1500 birmanów, ukrytych za palisadami. Mimo, że major Hailes posiadał dwie baterje dział, anglicy po pięciogodzinej zaciętej walce musieli się cofnąć. Major Hailes jest ranny.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 2-go lipca. — Rada miejska uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem jednogłośnie zaprotestować przeciw podwyższeniu wpisowego w szkołach średnich, przewidując ztąd upadek szkolnictwa w Galicji.

Berlin 2-go lipca. — Oprócz Singera, znanego w całej Europie właściciela magazynu okryć, wydalono ztąd również właściciela restauracji Jacoby'ego, który należy do stronnictwa wolnomyślnego i nie jest socjalistą. Policja zarzuca mu, że w lokalu jego zbierali się socjaliści.

(Ajencja północna.)

Poznań 2-go lipca. — Wychodzący tu dotąd wyłącznie w języku polskim dziennik rozporządzeń gnieźnieńsko-poznańskiej djecezji katolickiej zaczął wychodzić w języku polskim i niemieckim.

Paryż 2-go lipca.—Rada ministerjalna uchwaliła jednogłośnie nie przyjąć dymisji komendanta Paryża, jen. Saussier.

Rzym 2-go lipca. — Cholera nie ustaje w wielu miastach włoskich. W Wenecji liczba nowych wypadków cholery jest bardzo mała, za to wczoraj w Francavilla zachorowało 53, a zmarło 17 osób, a w Latiano zachorowało 100, zmarło 21.

Londyn 2-go lipca.—W dniu wczorajszym rozpoczęły się wybory do nowego parlamentu. Dotąd wybrano 15 konserwatystów, 8 opozycyjnych liberałów, 8 stronników ministerjum i 2 parnelistów. W liczbie wybranych są Chamberlain i Bright.

Petersburg 2-go lipca. — Poseł rosyjski w Konstantynopolu, p. Nelidow, przybył do Petersburga i powróci na swoje stanowisko za dziesięć dni.

Z sądów.

Cztery zarzuty.

W marcu r. b. rewirowy Zaborowski zgłosił się do właściciela domu przy ulicy Okopowej nr. 10, Michała Gołaszewskiego, z awizacją, wzywając go do stawienia się w kancelarji cyrkułowej. Gołaszewski, według słów Zaborowskiego, miał rzucić awizacje na ziemię i wyrzekając na cyrkuły i komisarza, miał użyć gminnego dość wyrażenia pod adresem rewirowego.

W dwa tygodnie później, celem wykonania wyroku zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, nakazującego rozebranie wybudowanego samowolnie przez Gołaszewskiego magazynu w pośrodku jego posesji, wysłani zostali strażacy wraz z rewirowym Zaborowskim pod dyrekcją pomocnika komisarza, kapitana Portniagina.

Kiedy strażacy wzięli się do rozbierania budynku, Gołaszewski zaczął stawiać opór, przyczem zelżył słowami kapitana Portniagina. Od słów przyszło do czynów i Gołaszewski zamierzył się toporem na jednego ze strażaków, Dymeckiego, a następnie na samego Portniagina, grożąc mu, że jeżeli go nie zostawi, to go zabije na miejscu.

Ponieważ tłumy ciekawych zaległy podwórze i kapitan Portniagin wydał rozkaz aresztowania Gołaszewskiego, ten ostatni uciekł naprzód do piwnicy, a następnie do sąsiedniego domu, gdzie został przez rewirowego i stójkowych aresztowany. Podług słów Zaborowskiego, Gołaszewski zamierzył się na niego nożem, a następnie uderzył go trzy razy pięścią w twarz.

Związany i aresztowany, Gołaszewski pociągnięty został następnie do odpowiedzialności pod zarzutem zelżenia słowami rewirowego, zamachu na kapitana Portniagina i Dymeckiego, oraz zelżenia tegoż Portniagina słownie i Zaborowskiego czynnie.

Na posiedzeniu sądu okręgowego w dniu onegdajszym, w obronie Gołaszewskiego stawał adw. przys. Jasiński.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, z którego powyższy opis sprawy wyjęliśmy, na podstawie udzielonych mu przez żonę Gołaszewskiego objaśnień, oświadczył, iż ma silne wątpliwości co do jego poczytalności i prosił o nadanie sprawie zwykłego w tych razach kierunku, oraz przesłuchanie obecnej na posiedzeniu Gołaszewskiej w celu ustalenia faktu niepoczytalności oskarżonego

Ponieważ na podstawie gołosłownego oświadczenia obrońcy kwestja ta rozstrzygniętą być nie mogła, sąd zadecydował przedewszystkiem badanie świadków. Do złożenia zeznania stanęło czterech świadków; zeznanie kapitana Portniagina, który się nie stawił z powodu choroby, zostało odczytanem na posiedzeniu.

Rewirowy Zaborowski opowiedział pierwszy fakt o zajściu przy wręczaniu Gołaszewskiemu awizacyj zgodnie z aktem oskarżenia. Co do zajścia przy rozbieraniu magazynu, świadek zeznaje, iż Gołaszewski dwukrotnie już wzywany był o rozebranie magazynu, zawsze jednak od wykonania tego rozkazu się uchylał. Wysłano więc kilku strażaków, z którymi i świadek poszedł na miejsce i polecono im wyrok zjazdu niezwłocznie wykonać.

W chwili przybycia na miejsce, Gołaszewski był już na dachu i zaczął ich prosić, żeby go zostawili w spokoju, obiecując rozebrać magazyn dobrowolnie. Wkrótce potem nadszedł i kapitan Portniagin i strażacy przystąpili do rozbiórki.

Gołaszewski zaczął z początku prosić, następnie zaś wymyślać i grozić siekierą strażakowi Dymeckiemu i kapitanowi Portniaginowi. Kiedy kapitan wydał rozkaz aresztowania go, Gołaszewski uciekł do piwnicy, a ztamtąd niewiadomo którędy do sąsiedniego domu. Po chwili dano znać świadkowi, że Gołaszewski jest w jednem z mieszkań sąsiedniego domu, udał się więc tam z kilku stójkowymi i zobaczył go rzeczywiście trzymającego nóż w ręku.

Policjanci rzucili się na niego i schwytali go za ręce. Wtedy Gołaszewski upuścił nóż na ziemię, zdołał jednak uderzyć świadka w twarz pięścią. Co potem było, świadek nie wie, gdyż skutkiem uderzenia stracił przytomność.

Na zapytanie obrońcy Zaborowski oświadczył, iż nie widział, aby Gołaszewski zamierzył się siekierą na Dymeckiego, groził tylko Portniaginowi siekierą, a świadkowi nożem. W chwili, kiedy uciekał do piwnicy, krzyczał, że zabije żonę i wszystkich, co mu staną na drodze.

Stójkowy Iliuszyn opowiedział tylko drugą połowę zajścia. Posłyszawszy świstanie w stronie domu Gołaszewskiego, przybiegł on na miejsce wypadku i wszedł razem z Zaborowskim do mieszkania, gdzie się skrył Gołaszewski. Razem z innymi świadek rzucił się, chcąc go związać. Gołaszewski się wyrywał i uderzył Zaborowskiego pięścią w twarz trzy razy.

Co do noża, świadek oznajmił kategorycznie, iż wcale go w rękach Gołaszewskiego nie widział. Na zapytanie obrońcy Iliuszyn potwierdził, iż kapitan Portniagin kazał obnażyć szable, a następnie kazał zarzucić Gołaszewskiemu sznurki na ręce.

Też same szczegóły opowiada strażak Dymecki oraz urzędnik cyrkułowy Perkowski.

Z odczytanego zeznania kapitana Portniagina wyjmujemy tylko ten szczegół, iż Gołaszewski lżył całą policję, a jemu wygrażał się, że go zabije.

Oskarżony Gołaszewski przedstawił sprawę nieco inaczej. Co do awizacyj, przyniesionych mu jakoby przez Zaborowskiego, oświadczył, iż wezwań żadnych nie otrzymał, a nawet przekonał się następnie, że żadnego interesu w cyrkule do niego mieli.

Przy rozbiórce magazynu zachowywał się spokojnie i nikomu nie groził, jakkolwiek zaczęto mu niszczyć i rąbać cały materjał budowlany. Z rozebraniem magazynu ociągał się, gdyż miał w nim złożone materjały, których wyrzucić nie mógł.

Kiedy strażacy zaczęli rujnować magazyn, oburzony tem zaklinał kapitana, żeby mu dali dokończyć rozbiórki samemu. Prośba nie odniosła skutku, uciekł więc, żeby zniszczenia nie widzieć.

Na Zaborowskiego się nie rzucał i noża nie miał wcale w ręku, zresztą trzymali go zewsząd tak mocno, że się wcale ruszać nie był w stanie.

Ponieważ śledztwo sądowe nie dostarczyło dowodów niepoczytalności Gołaszewskiego, sąd oddalił żądanie obrońcy, poczem przystąpiono do rozpraw ostatecznych.

Prokurator zmienił oskarżenie o tyle, iż zrzekł się zarzutu zbrojnego oporu i żądał jedynie kary za zwykły opór rozporządzeniom policyjnym z 2 cz. 271 art. k. k. tj. domu poprawczego na przeciąg czasu od roku i 4 miesięcy do 2 lat z pozbawieniem niektórych szczególnych praw.

Adw. przys. Jasiński zaznaczył na wstępie, iż śledztwo sądowe nie dostarczyło kategorycznych dowodów co do najważniejszych zarzutów. I tak: żaden świadek nie potwierdził, aby Gołaszewski groził siekierą Dymeckiemu. Co do Portniagina, Perkowski oświadczył wyraźnie, iż Gołaszewski zamierzył się, ale się wstrzymał w porę. Łatwo zrozumieć, iż ruch ten był zrobiony w rozdrażnieniu. Kiedy Gołaszewski zaczął protestować przeciw usunięciu go od rozbiórki i samowolnemu rozbieraniu budynku, zagrożono mu szablami i sznurkiem, więc w uniesieniu powiedział kilka słów ostrzejszych. Zachowanie się strażaków, rewirowego i pomocnika komisarza było w przekonaniu Gołaszewskiego nielegalne, uważał się więc za uprawnionego do bronienia swojego dobytku. Jest to prawo, którego pozbawić człowieka niepodobna. Wobec tego prosił on o uniewinnienie swego klienta.

Sąd okręgowy uznał Gołaszewskiego winnym przestępstwa, przewidzianego art. 271 k. k. i skazał go na 4 miesiące wieży.

E. W.

GIEŁDA.

Warszawa d. 2-go lipca 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.65 żądano i płacono 50.60 a później $50.57\frac{1}{2}$ i 50.55 i po tej cenie pozostali jeszcze oddający. Krótkoterminowe 50.60 w żądaniu po 50.55 i $50.52\frac{1}{2}$ płacone były.

Na **Londyn** 10.25 żądano, przy płaceniu $10.24\frac{1}{2}$ i $10.23\frac{1}{2}$.

Na **Paryż** $40.82\frac{1}{2}$ — $40.77\frac{1}{2}$ i później $40.72\frac{1}{2}$ płacono.

Na **Wiedeń** 81.70; z początku płacono 81.50, następnie 81.45 i 81.40 zaledwie.

Papiery słabiej nieco—brak ruchu w tem polu.

Listy likwidacyjne 92.85 i 92.60 — za mniejsze 92.30 i 92.45 płacono.

Pożyczka wschodnia 100 bez różnicy emisji za większe sztuki, 99 za małe żądano.

Listy zastawne ziemskie I, II, III i IV 100.95, V 98.75 w żądaniu. Pierwsze po 100.70 i 100.80 kupowano.

Listy miejskie 98.40, 97.60, 97.30 i 97.05. Za III—97.05, za IV—96.85 płacono.

Obligi 94.50 i 94.15. Kupowano chętnie większe sztuki po 94.15, 94.30 i 94.40.

Listy łódzkie 95, 94 i 93.75 w żądaniu.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. Usposobienie niepewne lecz słabe. Kursa końcowe.

J. Wl.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 2-go lipca 1886 r.

Dostawy piątkowe, jak zwykle, bardzo słabe, lecz lepszych się nie spodziewano i kupujących było też na targu bardzo niewielu.

Pszenicy zaledwie 80 korcy wystawiono na sprzedaż.

Jedna partyjka prawie wyborowej została sprzedaną po 6.50, co jednak w warunkach tych za normę uważanem być nie może.

Żyta 350 korcy z fur i z próbek.

Płacono dobre ziarno 4.57½ do 4.60.

Owsa paręset korcy.

Ceny bez zmiany, 2.95, 3.15, 3.30 do 3.45.

Grochu małe iłości dostawiono, lecz i na te nie było odbiorcy.

Siano tanie, pomimo pogłosek o przeszkodach w sianokosach z powodu deszczów.

Płacono 25, 35 do 45 kop. za pud.

Słoma 28 do 33 kop. za pud.

Zauważyć tu należy, że w ciągu tygodnia fabryki oleju zakupiły znaczne partje rzepaku na dostawę do śpichrza w ciągu kilku miesięcy.

Płacono 7.70.

Inną partję z takimże terminem, lecz z odbiorem na prowincji, kupiono po 7 rs. za korzec.

J. Wł.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Chata za wsią". Jutro: „Gioconda". *Nowy.* Dziś: „Girofle-Girofla." Jutro: „Pojedynek bez przeciwnika" (1-y raz).

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go lipca 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.60	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.25	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.82½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.95	—.—
„ „ „ m.	100.95	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.40	—.—
„ „ „ II	97.60	—.—
„ „ „ III	97.30	—.—
„ „ „ IV	97.05	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	92.85	—.—
„ „ „ małe	92.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 13¼

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 120

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 80½

Od Listów likwidacyjnych kop. 32¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 2-go lipca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	650	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	457	460
„ średnie	—	—	450	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	295	345
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	25	45	—	—
Słomy pud	28	33	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 2-go lipca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99³

garniec rs. 2 kop. 60



Administracja Żeglugi Parowej na rzece Wiśle, MAURYCEGO FAJANSA,

zawiadamia, że w **Niedzielę dnia 4 b. m.**, jeżeli pogoda posłuży, kursować będą statki parowe

do Jabłonny i Bielan.

Statki wychodzić będą:

z Warszawy o godzinie 8¼ zrana,	z Jabłonny o godzinie 11 zrana,
" " 10 "	" " 2 po południu.
" " 1 po południu,	" " 4 " "
" " 3 " "	" " 8 wieczorem.
" " 7 wieczorem;	

z Bielan ostatni statek wyjdzie o godzinie 9 wieczorem.
Cena od osoby tam i z powrotem do Jabłonny kop. 50; do Bielan kop. 40.
Dzieci do lat 10 płacą połowę. 1411R



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE”.

NIECAŁA № 1,

poleca na sezon wiosenny swój **wielki wybór Gorsetów** różnokolorowych, **czarnych, ponsowych, białych i szarych.** Dla osób nieznoszących brykli, wyrabiają się **Gorsety włosienicowe z przodami sprężynowemi. — Do konnej jazdy** otrzymała fabryka bardzo wygodny fason, jakoteż nowy fason leniuszków i gorsety do prostego trzymania się dla uczennic. 1410R

NIEPRZEMAKALNE

OPONY, NAMIOTY, PASY do maszyn

z najlepszego żaglowego płótna, wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Warszawa, 936R
Senatorska № 32 nowy,
gdzie skład **płócien finlandzkich.**

Już bardzo nizkie ceny, jeszcze znacznie obniżył
Kantor wynajmu Powozów,

firma „ÉCLAIR”,

Senatorska № 22/32, wprost kościoła Ś-go Antoniego. 1394

Zofja Kudasiewicz

przełożona pensji żeńskiej, 1395

(Marszałkowska № 140), (Szkolna 5),

zawiadamia, że zapis uczennic odbywa się codzień od 11 do 5.—Po 8 Lipca proszę zgłaszać się na Marjańską № 4, dom Holtza.



Najnowsze patentowane Masielnice Vásárhelyi,

do wyrabiania masła nawet ze słodkiego mleka.
Nagrodzone złotym medalem na Wystawie Peszteńskiej, 1393
poleca Skład Maszyn, Narzędzi rolniczych i Nasion
A. RODKIEWICZA w Warszawie, Miodowa 19.

Nauka i wychowanie.

Ciechocinek! Osoba zamieszkała stale w Ciechocinku, mająca dobrą opinję, podejmuje się od 1-go Lipca do końca sezonu przyjmować na stancję dzieci i starsze panienki, z któremi sami rodzice wyjeżdżać na kurację nie mogą, zapewniając im najtroskliwszą opiekę, życie i stancję za opłatą rubla jednego dziennie. Wiadomość: Ciechocinek, ulica Widok dom p. Kaczmarskiego.—Weronika Strokowska. 1478

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj, przysposabia do egzaminów wsstępnych, oraz poprawek powakacyjnych. Złota 7. W. D. 1475

Student uniwersytetu pragnie wyjechać na wieś, w celu udzielania lekcyj bezpłatnie. Ogrodowa 11, m. 24. 10513

Studenci uniwersyteccy, bony i guwernantki francuzki, szukają miejsc na wakacje. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 10606

Student uniwersytetu, wydziału prawnego, poszukuje zajęcia na wsi, przez czas wakacji. Ulica Widok № 22, m. 2. 1447

Uczeń V-ej klasy szkoły realnej, celujący od 1-ej klasy, pragnie wyjechać na wieś, lub do Ciechocinka, jako korepetytor, lub dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum. Ulica Marjańska № 3, mieszk. 1 1448

Student uniwersytetu, mający długoletnią praktykę, przysposabia podczas wakacji uczniów i uczennice do szkół rządowych i prywatnych, jak również kandydatów do szkoły junkierskiej. Wiadomość: Wspólna № 19, mieszk. № 13. 1449

Student uniwersytetu, posiadający starożytne i nowożytne języki, życzy sobie wyjechać na czas wakacji na wieś. Wiadomość: Dzielna 12c, m. № 6. 1451

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, udziela lekcje i korepetycje, przyspasabia uczniów i uczennice do gimnazjum. Może również wyjechać na wieś na czas wakacyj lub cały rok. Oferty proszę składać Krakowskie-Przedmieście № 10, u stróża pod adresem „Nauczyciel”. 1467

Potrzebną jest na wieś bona niemka do przygotowania ośmioletniej panienki do pierwszej klasy. Dobre świadectwa są wymagane. Wiadomość: Wspólna № 26, mieszkania № 3, od godziny 1—2. 10657

Uczeń klasy VIII poszukuje korepetycyj w miejscu. Nowogrodzka 14, m. 12. 10655

Osoba młoda, polka, z gimnazjalnem wykształceniem, posiadająca patent rządowy nauczycielki wyższej, języki: francuzki z konwersacją, polski, rosyjski wykładowy niemiecki i inne przedmioty klasyczne, muzykę i śpiew, poszukuje miejsca nauczycielki w domu prywatnym. Wiadomość: Chłodna 17, w mieszkaniu P. Kańskiej, od 9 rano do 2 po południu. 1431

Bona z francuzkim i niemieckim do trojga dzieci na wieś. Wiadomość: Nowe-Miasto № 17, m. 5, od 9—11 rano. 10372

Student uniwersytetu poszukuje t. z. kondycji na wsi. Wiadomość: Tamka 17, m. 6, codziennie od godz. 10 do 12-ej. 10527

Lekcje języka niemieckiego udzielam za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 69, w sklepie futer p. Konińskiego. Monika Rybicka. 10466

Prof. de Préchamps, Długa 25. Niemka z bardzo dobremi świadectwami do gospodarstwa i do dzieci. 10581

Młoda nauczycielka jednej z tutejszych pensji, posiadająca wyższą muzykę, pragnie wyjechać na wieś na wakacje bezpłatnie, lub poszukuje lekcyj na godziny. Nowogrodzka 21. Bielc. 10594

Nauczycielka posiadająca ruski, niemiecki, francuzki z konwersacją, może przez czas wakacji dobrze przysposobić chłopczyków i panienki do gimnazjum. Boniecka. Marjańska № 3, mieszk. 1. 1446

Student uniwersytetu życzy sobie wyjechać na wieś na czas wakacyj jako korepetytor. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w mieszkaniu: ul. Warecka № 14, mieszkania 7, od 1—3 po południu. 1438

Na jednę z tutejszych pensji potrzebną jest na nauczycielkę miejscową niemka lub polka, znająca język niemiecki doskonale. Pozwolenie na dawanie lekcyj konieczne. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej № 1, w sklepie Nelli. 10537

Posady i prace.

Panna kompletnie uzdolniona w modniarstwie, znajdzie natychmiastowe umieszczenie w pierwszym magazynie mód M. Topolnickiej we Lwowie, plac Marjacki № 10. Zgłaszać się listownie pod powyższym adresem. 1462r

Leśniczy z dobremi świadectwami, posiadający język polski i niemiecki, żonaty, lat 35, poszukuje posady w większych lasach Królestwa lub Cesarstwa. Listy składać w Kantorze Kurjera M. F. A. 10600

Potrzebną jest zaraz do zarządu domu młoda osoba, przyjemnej powierzchowności. Wiadomość w hotelu Wiedeńskim, № 11 mieszkania, od 8—9 rano i od 3—4 po południu. 1468

Z fachu gospodarz rolny, poszukuje posady odpowiedniej magazyniera, kontrolera lub kasjera z kaucją tysiąc rubli lub więcej w razie potrzeby. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 57 nowy. Pociejko. 10687

Potrzeba jest dwóch uczniów od 13 do 15 lat, do cukierni. Bielańska № 22. 10684

Potrzebna służąca niemka, młoda, do wszystkiego. Chłodna 20, pracownia kapeluszy. 10686

Maszynistki potrzebne do męzkiej bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Solna № 17, mieszkania 20. 10700

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domu i do towarzystwa. Złota № 39, mieszkania 26. 10336

Panny zdatne do spódnic, do nauki, potrzebne do magazynu Pariset, Nowy-Świat 41.

Osoba obeznana z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca do zajęcia się domem w rodzaju gospodyni.—**Ulica Długa 25, w fabryce kwiatów.** 10495

Gospodyni potrzebna, z dobremi świadectwami, na wieś o 6 mil, do zajęcia się nabiałem, drobiem, trzodą, czeladzią, zapasami spiżarnianemi. Bliższa wiadomość Nowo-Zielna 45, mieszkania 1, między 10—1 rano. 10611a

Niemka rodowita, szuka umieszczenia jako bona. Jerozolimska 87, m. 6. 10611

Poszukuję rządztwa za kawalerskie mieszkanie. Pańska 51, u rządcy. 1473

Potrzebne są panny do spódnic i staników, zupełnie zdatne. Trębacka 7, m. 12.

Potrzebna młoda osoba do krawiecczyzny i reperacji bielizny, na przychodnią, do prywatnego domu. Wiadomość: Trębacka 1, u stróża. 10717

Potrzebna jest maszynistka do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem, do maszyny Whelera i Wilsona. Krucza 34, m. 10. 10774

Za najskromniejsze mieszkanie pragnę przyjąć zarząd domem. Upraszam zostawiać łaskawe oferty w kiosku: Senatorska, róg Miodowej. 10783

Potrzebną jest osoba do dzieci, mówiąca po niemiecku i znająca krawiecczyznę.—Warecka № 1, 1-sze piętro. 10741

Potrzebna posługaczka przychodnia. Ulica Wspólna 20, mieszkania 33. 1476

Uczeń potrzebny do składu wódek, pod firmą Mokiejewski, Chmielna 47. 1477

Potrzebne są zaraz panny zdatne do staników i spódnic. Chmielna 22/28, pracownia Z. Naziemskiej. 10763

Potrzebne są zdolne prasowaczki i praczka. Wiadomość: Wspólna № 2, u stróża.

Panny do bielizny potrzebne. Zielna № 2, mieszkania 9. 10718

Panny potrzebne do staników. Twarda № 23/15, mieszkania 10. 10788

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Ulica Twarda 3, mieszk. 28. Majewska. 10782

Uczeń potrzebny jest zaraz do cukierni K. Günath, Nowolipki № 3. Pierwszeństwo z prowincji, porozumienie listowne. 10701

Uczeń potrzebny jest do handlu win i towarów kolonjalnych. Chłodna 28, pierwszeństwo ma z prowincji. 10719

Osoba młoda poszukuje miejsca do wyręczenia lub za sklepową, może być z kaucją. Wiadomość: Ogrodowa № 20 stary, mieszkania 2. 10723

Osoba młoda, wykształcona, znająca języki i muzykę, szuka odpowiedniego zajęcia na wsi. Warunki przystępne. Stare-Miasto № 30, m. 12. 10731

Rządca gospodarczy, praktycznie znający się na takowem, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: róg Tamki i Solca № 115, u stolarza. 10736

Oficjalista z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady pisarza, do składu węgla lub piekarni, gotów wyjechać i do Rosji. Posiada język polski i rosyjski, w razie potrzeby kaucja rs. 100 do 150. Adresy składać: ulica Ogrodowa № 28, w sklepie wiktuałów. 1474

Kupno i sprzedaż.

Fortepian zagraniczny za rs. 300, zegar bronzowy, figury gipsowe, dywanik, do sprzedania Senatorska 35, mieszkania 30, od 2 do 5, stróż wskaże. 10726

Fortepian fabryki Kralla i Seidlera, stary, ale w doskonałym stanie, do sprzedania za rs. 130. Wiadomość: Elektoralna 43, mieszkania 11, stróż wskaże. 10725

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 2, mieszkania 1. 10231

Garnitur mebli greckiego fasonu, prawie nowy, do sprzedania. Długa № 25, m. 28.

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania. Chmielna № 22/28, w bramie 1-e piętro, mieszkania 3, idąc od Brackiej 3-ci dom. 10191

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwuosobowa używana, z powodu wyjazdu, bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15. Wiadomość w biurze właściciela domu. 1424

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 9805

„Wschód.” Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Fortepian do sprzedania, w dobrym stanie, wartości rs. 60. Wiadomość: ul. Śliska № 7, mieszkania 19. 10342

Do sprzedania kredensy dębowe, rzeźbione, dokładnej roboty. Ulica Świętokrzyzka № 31, stróż wskaże. 10453

Szafy sklepowe oszklone, zdatne do każdego interesu, oraz fortepian Kralla i Seidlera, kredens, biurko, garnitur mebli i szafka do bielizny, wszystko w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ulica Czysta № 6 nowy, w sklepie L. Tarnowskiego. 10339

Garnitur mebli, lustra, garniturek fantazyjny, krzesełka, łóżka, szafy, szafki, umywalnia, kredens, biurko damskie, męzkie, kandelabry, szeslong, otomana. Ulica Zielna № 11/19, mieszkania 4. 10443

Gdańska szafa i różne starożytne z bronzami do sprzedania. Ulica Wielka № 52, mieszkania 5, od 3 do 6-ej. 10490

Meble salonowe, czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 5-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 10307

4 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, sprzedam tanio. — Ulica Świętokrzyzka № 17. 10603

Otomana, szeslong, bibljoteka orzechowa, wózek dziecinny, maszyna Wilsona, do sprzedania, sprzedam tanio. Nowy-Świat 16, róg Alei Jerozolimskiej, u tapicera. 10590

Do sprzedania młocarnia, sieczkarnia, wialnia i inne sprzęty gospodarskie, na **Nowej Pradze, pod № 72, u Obrębskiego.**

Fortepian dobry 115 rs. Ulica Solna 12, mieszkania 6. 10580

Zawiadomienie. Z powodu zmiany lokalu, jest bardzo tanio do sprzedania ozdobne rzeźbione urządzenie sklepowe (dębowe), zdatne do każdego interesu handlowego. Wiadomość w składzie M. Maszkow, Krakowskie-Przedmieście № 75. 10456

Maszyna Singera pedałowa, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania za nizką cenę. Obejrzeć można pod № 64 Aleje Jerozolimskie, w dystrybucji. 10673

Meble utrechtem kryte, prawie nowe, do sprzedania. Aleja Jerozolimska 70, m. 3.

Chcę sprzedać meble i różne sprzęty domowe, między innemi wymieniam: biuro czarne gruszkowe, rzeźbione, parawan wielki mahoniowy (antyk), kolumny z wazonami marmurowe, żerandol, portjery, firanki, garnitur fajansowy na 12 osób i t. d. Jerozolimska 64, mieszkania 2. 10672

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, idąc do komory. 10704

Meble, urządzenie 8-u pokojów, garnitury: czarny i orzechowy, tualeta, fantazyjne krzesełka, łóżka, umywalka, szafy, biljoteka, lustra, firanki, trema, żyrandol, dywany ozdobne z jadalnego pokoju, oraz inne meble do sprzedania. Marszałkowska № 41/111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 16. 10706

Fortepian sprzedaję, wynajmuję, 2 ruble miesięcznie. Wielka 31, mieszk. 10. 10381

Meble różne b. tanio, u rządcy domu № 47, róg Alei Jerozolimskiej i ul. Marszałkowskiej. 9700

Kupuję! srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płacę najlepiej. Nowy-Świat 61, 1-sze piętro. Najtaniej wyroby jubilerskie nowe i używane.—Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby rs. 17, reperacje i obstalunki tanio i szybko. Henryk Juwiler. 982

Całe urządzenie sklepowe za rs. 150 do odstąpienia. Marszałkowska 141, magazyn obuwia. 10472

Antyki bardzo ładne, para łóżek, z powodu wyjazdu do sprzedania. Żurawia 21, mieszkania 3, na dole. 10482

Klacz rasowa do sprzedania. Koszary Mirowskie, u wachmistrza żandarmów Karnauchowa. 10499

Do sprzedania: fabryki Romanowskiego faeton wcale nieużywany, amerykan bardzo mało używany, uprząż angielska, linijka etc. Jerozolimska № 68. 9217

Fortepian krótkiego fasonu do sprzedania. Wiadomość: Praga, Nadwiślańska, w bufecie. 10388

Pokrycia, juty, wełny, oraz kretony meblowe fabryki „Zawiercie", sprzedaż hurtowa i detaliczna w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

Meble różne do sprzedania z powodu wyjazdu. Wilcza № 25, mieszk. 7. 10593

Kredens rs. 6, szafka kuchenna rs. 2, maszyna do szycia nożna rs. 10. Nowolipki № 38 nowy, mieszkania 6. 1465

Za rs. 40 meble używane z pokrowcami, kanapka, 2 fotele, 6 krzeseł wyściełanych, stół i szeslong. Kozia 5, mieszk. 126. 10656

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania: biżuterja, garderoba damska, sofka, taboret, biurko męzkie, duża klatka ozdobna, pięć pięknych oleodruków, lustro, pięć par portjer z kretonu francuzkiego, dwie kapy angielskie do łóżek i kwiaty. Zielna № 39, mieszkania 9. 10511

Sztuczkę madepolamu najlepszego na koszule, (31½ łok.), rs. 4 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny, Krakow.-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Kaszmirowe letnie spacerowe chustki prześliczne, po rs. 3 kop. 75, dostać w składzie fabrycznym, Krakows.-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu półpłótna, wyborowego, za rs. 6, sprzedaje skład fabryczny, Krak.-Przedmieście № 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych po 2½ łok. długich, za rs. 1 kop. 90, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna (Polonia) na sześć koszul, 31 łokci, rs. 5, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w był. sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna czysto lnianego, Jarosławskiego, na murawie bielonego, ręczna robota, 33 łokcie za rubli 7, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62, gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 10641

Fortepian bardzo tanio do wynajęcia do Nowego-Roku. Nowogrodzka 15. 10591

Krów 60 do wyboru. Wiadomość: ul. Dzika № 36, mieszkania 10. 10623

Do sprzedania ogier 3-letni, maści ciemno-szpak, może być użyty pod wierzch lub do zaprzęgu. Ulica Piękna № 62, mieszkania 3. 10614

Stary czaprak jest do sprzedania. Widzieć można do 10 rano i od 3 do 6 po południu. Wspólna 30 nowy, mieszk. 5. 10662

Mahoniowy garnitur utrechtem zielonym kryty, w dobrym stanie, za nizką cenę jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u stróża: Włodzimierska № 19. 10627

Do sprzedania: astrolabja, przenośnik i (sztangen) drążkowy-cerkiel. Szeroka-Freta № 10, mieszkania 34, do 9-tej, w święta do 11-tej. 10771

Otomana bardzo mało używana, stół do kart, szafka, firanki, lustro, umywalnia, z powodu wyjazdu do sprzedania. Widzieć można do 11-tej zrana i od 5—6 w wieczór. Widok 15, mieszkania 1. 10767

Garnitur mebli do sprzedania, w dobrym stanie, za rs. 40, biurko mahoniowe i lustro tremo, w pracowni przy rogu ul. Freta i Świętojerskiej, nad cukiernią. 10755

Mebli garniturów kilka, lustro, dywany i t. p. przedmioty do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 61, mieszk. 20, w domu gdzie fotografia Brandla. 10796

Z powodu zmiany lokalu, jest do sprzedania garnitur mebli mahoniowy, bordo kryty. Nowy-Świat 16. m. 4. 10716

Do sprzedania: szafa duża, podwójna, jesionowa, stół duży, jesionowy, ceratą kryty. Jerozolimska № 78, m. 30. 1472

Do sprzedania szafy orzechowe i mahoniowe, z ładnemi ozdobami, za cenę bardzo nizką i ramy z konsolami, w fasonie paryzkim, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość przy ulicy Nowolipie, pod № 5/7, u stróża. 10732

Stół mahoniowy przed kanapę, grecki, dobrej roboty, jest do sprzedania rs. 20, niżej kosztu. Podwale 46 nowy, w składzie trumien. 10733

Bardzo tanio do sprzedania pojedynka szaraban, z zaprzęgiem, za rs. 90. Pańska № 44 nowy, (26), mieszk. 3. 10739

Licytacja odbywać się będzie w dniu 5 Lipca r. b., o godzinie 10 rano, przy ul. Mokotowskiej № 14/54, na sprzedaż 2 land, 3 faetonów i 1-ej karety przed komisarzem sądowym p. Gawryłow. 10744

W magazynie mód wielki wybór kapeluszy po własnej cenie. Świętokrzyzka № 10, Zawistowska. 10748

Potrzebny mały garnitur mebli, fasonu francuzkiego, aksamitem ponsowym kryty. Warecka 9, mieszkania 30. 10752

Do sprzedania 3 cetry angielskie po 10 miesięcy i pudel biały lat 3, tresowane. Bugaj 4—8, mieszkania 5. 10759

Sofa do sprzedania. Chmielna № 33 nowy, mieszkania 10. Obejrzeć można od 10 do 1-ej po południu. 10762

Półki stojące, do książek, konsola mahoniowa. Chmielna 36, w czytelni. 10770

Rubli 45. Mebli garnitur pilno sprzedaje. Nowy-Świat 16, u tapicera. 10781

Meble do sprzedania tanio: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, szeslong, szafa, firanki, żardynierki. Sienna 13 nowy, wiadomość u zegarmistrza.

Stół marmurowy duży i krzesła wiedeńskie tanio do sprzedania. Nowolipki № 3, w cukierni. 10792

Tanio do sprzedania koszule damskie, dziecinne i karczki, w pracowni: Chmielna № 3 nowy, róg Nowego-Światu. 10795

Interesa handl. i majątk.

Poszukuje się młodej i pięknej panienki, znającej język niemiecki, do interesu galanteryjnego w mieście Łodzi. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod adresem: „Sklepowa." 1464

Suma rs. 9,900 na 1-szy numer hypoteki domu murowanego i 3,000, na następne potrzeba. Waliców № 1/13, u stróża. 10746

Uwaga! Dobry interes, zaraz do odstąpienia (wódczany), przy targu. Wiadomość w kiosku, róg Ciepłej. 10750

Skład węgli z powodu wyjazdu na prowincję, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: Żurawia № 21, m. 3, do 8 Lipca, następnie Aleja Jerozolimska № 74, mieszk. 12, od 2 do 4-ej. 10790

Potrzeba około 1,500 rs., ubezpieczenie hypoteczne. Wiadomość: Marszałkowska № 117, skład papieru Marcinkowskiego.

Do odstąpienia interes, przyzwoite utrzymanie zapewniający; kapitału potrzeba rubli 800. Bliższa wiadomość: Długa 6, m. 6, przed południem. 10794

Na 1-szą po Tow. Kr. hypotekę majątku ziemskiego pod Warszawą, potrzebną jest pożyczka 25 do 30 tysięcy rs. Gwarancja kapitału zupełna. Szczegóły w kancelarji rejenta Chodeckiego. 10778

Potrzebny jest wspólnik do interesu handlowego, wysoko procentującego, z czynnym udziałem całodziennym, z kwotą od 2 do 3 tysięcy rubli. Wiadomość: Nowolipie 9, u właścicielki domu, od 9 do 11 rano. 10775

Za nader nizką cenę jest partja lodu do sprzedania, w punkcie Warszawy dogodnym do rozwożenia. Wiadomość w składzie herbaty dawnej firmy hr. Skarbka i hr. Ronikiera w hotelu Europejskim. 10765

Magle do sprzedania, z powodu słabości. Ulica Krucza № 35. 10745

Rs. 1,600 jest do odstąpienia restauracja, interes bardzo korzystny, z powodu wzięcia innego interesu. Chmielna № 70 nowy.

Wspólnik. Do rozszerzenia interesu fabrycznego egzystującego od lat 35 w Warszawie, poszukuje się wspólnika z kapitałem od 10 do 12 tysięcy rs. Uprasza się o złożenie ofert w kantorze Kur. Warsz. pod wyrazem (Katolik). 10729

Folwarczek o 20 wiorst od Rudy do sprzedania 45 morgów, ziemia pszenna, hypoteczny. Wiadomość: ulica Złota № 34, mieszkania 16. 10735

Mleczarnia z krowami, całem urządzeniem i wyrobioną kljentelą, do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: Chmielna 72, w mleczarni. 10764

Sklep do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. Hoża № 11. 10768

Sklep mydlarsko-farbiarski do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu: Krakowskie-Przedmieście 20 n. 10779

Sklep wiktuałów sprzedam tanio. Ul. Mostowa 18. 10780

Do sprzedania magle z powodu wyjazdu. Ulica Złota róg Wielkiej. 10784

Fabryka na Pradze do wydzierżawienia. Rezerwoary żelazne, objętości po 1,500 garncy, do sprzedania. Warecka 14, mieszkania 2, od godziny 9—10 i od 5—6. 10786

Lokale.

Sklep obszerny z mieszkaniem. Twarda 7, róg Marjańskiej, do wynajęcia w każdym czasie. 10199

Sklep i drobne lokale do wynajęcia zaraz. Podwale 4. 10423

2 pokoje na 1-m piętrze, ładnie umeblowano, z fortepianem, okna wychodzą na ogród Saski, do wynajęcia zaraz, na dwa miesiące. Senatorska № 35, m. 56. 10608

Letnie mieszkania dla pojedyńczych lub mniej zamożnych osób w Skierniewicach, blizko stacji, parku, lasu i wody do najęcia: 2 pokoje z kuchnią za 10 rubli, oraz po 1 pokoju z kuchnią za 5 rubli miesięcznie, bez mebli, od 8 Lipca. Wiadomość: Sienna № 23, mieszkania 7. 10571

Od 1-go Lipca w domu pod № 23, przy ulicy Wołyńskiej jest do wynajęcia lokal na bawarję, gdzie znajdować się będzie Sąd Mirowy. Wiadomość: róg Chmielnej i Nowego-Światu, w handlu win Potrzebskiego.

Zaraz na rok mieszkanie do odstąpienia, 5 pokojów, ze wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, przy ulicy Wspólnej № 19 nowy, bardzo tanio. Wiadomość u rządcy domu.

Pokój z kuchnią potrzebny, blizko ogrodu Saskiego. Adresy z ceną składać w administracji „Antoniemu." 10710

Trzy lub cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią, potrzebne są od 1-go Lipca. Oferty poste-restante Z. M. 100. 10619

Mieszkanie dla 1 lub 2 porządnych panien, na Krak.-Przedmieściu. Wiadomość: Złota № 31, mieszkania 8. 10624

Do wynajęcia pokój kawalerski przy porządnej familji, za przystępną cenę. Ciepła № 4/10, stróż wskaże. 10663

Kto sobie życzy lokalu spokojnego, suchego, na piętrze 3 pokoje, kuchnia, weranda, ciepła woda za rs. 260, od 1 Lipca, pod № 34 ulica Ogrodowa. 10761

Zaraz pokój frontowy, elegancko umeblowany, usługa, samowar, obiady na żądanie. Chmielna 35, m. 1, parter. 10787

Pokój umeblowany, przedpokój i kuchnia, przy mieszkaniu emeryta, za rubli 8 miesięcznie. Chłodna 46, mieszk. 16. 10789

4 pokoje, kuchnia, przedpokój, gaz, zlew, wygódka, oddzielna górka, piwnica z b. dobrym rozkładem. Złota 2a, blizko Marszałkowskiej. 10756

4 pokoje, (dwa obszerne), przedpokój, balkon frontowy, pierwsze piętro, do najęcia od kwartału. Ogrodowa 11. Lokal od ogrodu. Cena zniżona. 10766

2 sklepy do wynajęcia zaraz. Jeden z nich może być z obszernem mieszkaniem, lub tylko z jednym pokojem. Cena umiarkowana. Plac św. Aleksandra № 14/1741. 10720

Do wynajęcia od 8 Lipca r. b. 4 lub 3 pokoje, z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, piwnicą, za bardzo przystępną cenę. Ciepła № 9, przy koszarach Mirowskich.

5 pokojów, kuchnia, piwnica i góra wspólna, na 3-m piętrze, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Krakowskie-Przedmieście 89/95. Cena rs. 450. 10740

Pokój umeblowany, może być dodana pościel i samowar, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Bednarskiej. Bliższą wiadomość udzieli szwajcar hotelu Rzymskiego.

Do najęcia zaraz sklep z pokojem, 2 pokoje i kuchnia, na 2-m piętrze. Mostowa № 16. 10738

Pokój do odnajęcia. Ulica Wspólna № 2, mieszkania 11. 10722

Pokój z osobnem wejściem, meblami, usługą, do wynajęcia zaraz na dwa miesiące, rs. 12. Nowy-Świat № 4 domu, m. 14.

Salon trzy-okienny, pokoje, umeblowane, obsługane, zaraz. Chmielna 16, m. 7. 10713

3 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia za rs. 230. Waliców № 1/13, u stróża. 10747

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4 nowy, m. 5. 10776

Pokój zaraz do wynajęcia, z usługą. Ulica Sienna 26, mieszkania 9. 10777

Do odnajęcia sklep z oknem wystawowem, z pokojem, z urządzeniem, przy najpryncypalniejszej i najruchliwszej ulicy, kontrakt 3-letni, zdatny na magazyn, sklep kolonjalny lub galanteryjny. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 10749

Doniesienia rozmaite.

Pocztowe śledzie świeże, bardzo dobre, otrzymał i poleca handel śledzi L. Goldknopf, Skórzanna № 983/4, Bazar. 10621

Była obywatelka z 8-letnią córką, wyjeżdżając na kurację do Szczawnicy, poszukuje towarzystwa kobiety udającej się tamże, na wspólny koszt. Wiadomość: Leszno № 65, 1-e piętro, u p. Morzyckiego.

Dnia 29 Czerwca straconą została bransoletka srebrna. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową. Ulica Żurawia № 29, mieszkania 2. 10702

Do sprzedania: faeton 150, kareta 200 rubli; kilka pokojów umeblowanych na dwa miesiące do wynajęcia. Wiadomość: Warecka 10 nowy, u stangreta Kazimierza, do 12 w południe. 10737

Oliwę najlepszą Vierge, kawę surową—paloną i na poczekaniu mieloną, od najtańszych do najdroższych gatunków; champigniony (grzyby) suszone, z południowej Francji; wina czerwone i białe od 40 kop. do 135 kop. za butelkę, zupełnie czyste i wybornego smaku kaukazkie lub krymskie, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 27, stara poczta. 10734

Przyjmuję przeprowadzkę mebli za które gwarantuję. Elektoralna № 43/39, mieszkania 11. 10773

Obiady 20—30 kopiejek. Nowy-Świat 62, mieszkania 17. 10785

Pan, który przed tygodniem był dwa razy w kantorze Jankowskiego o kupno willi, zechce się jeszcze raz pofatygować do kantoru, Marszałkowska 130. 10758

Losy loteryjne w subkolektę, ze złożeniem kaucji, wykupem etc. na bardzo korzystnych warunkach, przyjmuje kolektorka. Złota № 5, mieszk. 3. 10753

Bukowska akuszerka, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, we wspólnych i oddzielnych pokojach, opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka, opłata nizka. Bednarska № 21. 10724

Dzieci dwoje z niańką do umieszczenia u pojedyńczej osoby, na parterze. Kiosk, Zielna lit. A. 10757

Dziewczynka blondynka, z czarnemi oczami i ma zdolności do nauki, lat pięć, biednych ale uczciwych rodziców; ktoby z zamożnych państwa chciał wziąć za swoją, proszę się zgłosić do mieszkania Grzybowskich na Nowy-Świat № 35. 10760

Znaleziono bransoletkę złotą w Łazienkach Królewskich, która za zwróceniem kosztu ogłoszenia, właścicielowi zwróconą będzie. Wiadomość: ulica Solec № 54, mieszkania 10. 10730

W niedzielę dnia 27 b. m., wychodząc z kościoła Świętokrzyzkiego lub w drodze na ul. Mazowiecką, została zgubioną portmonetka, z pamiątkowemi złotemi pieniędzmi. Łaskawy znalazca odeszle zgubę do mieszkania doktora, Mazowiecka 6, 2-e p. od frontu. 10727

Mops przybłąkał się; za udowodnieniem odebrać można: Chłodna № 24, u stróża.

We wtorek zgubiono w Alhambrze bransoletkę srebrną z napisem „Helena." Uczciwy znalazca raczy odnieść: Chmielna 108 do właściciela, za nagrodą. 10754

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Доволено Цензурою Варшава 20 Іюня (2 Іюля) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.